Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8179. Rok XXVIII.

Środa 26. września 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 25-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Dantejskie sceny w czasie pożaru teatru madryckiego.

Dalszy ciąg skandaliczn. procesu marjawickiego.

Zaliczenie lat do wysługi emerytalnej.

Warszawa, 24 września. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Min. omawiana była sprawa powołania obecnie specjalnej komisji weryfikacyjnej, która zajmie się zaliczeniem urzędnikom lat służby do wysługi emerytalnej, a mianowicie tych lat, których obecnie na podstawie obowiązujących przepisów nie można było zaliczyć bądź to z powodu przeoczenia jakiegoś terminu, bądź też z innych powodów, przez co urzędnik traci niejednokrotnie należące mu do wysługi lat zaliczenia. Komisja powołana będzie przez Prezydjum Rady min.

Od 15-go listopada 1928 r.
ordynować będzie w klinice prywatnej **Dra Aleksiewicza** we Lwowie przez osiem dni

Dr. Joseph Fouchet

chirurg-ortopeda **z Paryża**, Naczelny lekarz kliniki Prof. Calot **w Paryżu**, — Specjalista gruźlicy kostnej, gruczołowej, skrzywień. — Zgłoszenia chorych przyjmuje

KLINIKA Dra ALEKSIEWICZA
we Lwowie, ul. Friedrichów 2. — Podać wiek i opis choroby. 3906

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 24 września. (Pat.). Dnia 23 b. m. o godzinie 19.45 w warszawskiej dyrekcji kolejowej na stacji Kutno pociąg pospieszny zdążający z Gdańska do Warszawy, najechał na pięć wagonów towarowych, które zostały całkowicie rozbite i zatarasowały oba tory. W pociągu pospiesznym uszkodzoną została lokomotywa oraz dwa wagony, z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła lotna komisja dyrekcyjna. Ruch został podjęty na tej linji po obu torach dnia 24 bm. o godz. 7 rano.

Strajk w Łodzi zakończony.

Łódź, 25 września. (Pat.). W dniu wczorajszym od samego rana podjęta została praca. Tem samem strajk, który wybuchł na tle nowych regulaminów i tabeli kar, należy uważać za całkowicie zakończony. Co do zamierzonej akcji podwyżkowej, to termin wypowiedzenia dotychczasowych warunków upływa z dniem 1-go października br. i dopiero po tym terminie rozpoczęte będą pertraktacje w sprawie nowych warunków.

Broń przeciw samolotom.

b) Rzeczoznawcy wojskowi wszystkich armij zgadzają się w tem, że w ewentualnej wojnie przyszłości samolot, będzie odgrywał najważniejszą rolę w ataku i że od szybkości tego ataku zależeć będzie powodzenie wojny. Ponieważ nowoczesne samoloty mogą się poruszać z nieograniczoną swobodą i w przeciągu kilku minut wedrzeć się głęboko w kraj nieprzyjacielski, niema prawie żadnego środka obronnego, mogącego im w tem przeszkodzić. Jedynym chyba środkiem, utrudniającym zrzucanie bomb przez samoloty, jest osłanianie sztuczną mgłą ważnych terenów wojennych, celem zakrycia ich przed okiem wroga i uniemożliwienia celowenia. Niemiecki inżynier Dr. Rettemann wynalazł aparat, który w krótkim czasie osłania mgłą wielkie przestrzenie. Aparat ten, dający się łatwo wprawiać w ruch, wydziela sztuczną mgłę, sięgającą kilku metrów wysokości. Aparat ten mieści w sobie 100 litrów kwasu wytwarzającego mgłę. Chmury mgły są gęste i nieprzejrzyste. Jakkolwiek powodują kaszel, nie szkodzą zdrowiu. Ryciny nasze przedstawiają dwie próby wytwarzania mgły przy pomocy 10 nowych aparatów, zawierających po 100 litrów kwasu. Na tle mgły widać aparaty wydzielające mgłę.

RAUT NA ZAMKU.

Warszawa, 24 września. (Pat.). W dniu dzisiejszym o godzinie 17 popołudniu p. Prezydent wydał na Zamku raut na cześć uczestników Międzynarodowych konkursów hippicznych. Na raut przybył rząd in corpore, przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw, szefowie ekip i uczestnicy konkursów oraz zarząd Tow. Międzynarodowych i krajowych zawodów konnych. Raut przeciągnął się do godziny 7 popołudniu.

RADA OCHRONY PRACY.

Warszawa, 24 września. (AW.) Dnia 24-go bm. rozpoczęła się druga sesja Rady Ochrony Pracy. Na porządku obrad znajdują się dwa projekty ustaw: o umowach zbiorowych o pracę i o załatwianiu zatargów zbiorowych. — Obrady otworzył p. minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. Po przemówieniu p. ministra odbyła się dyskusja ogólna nad obu projektami, poczem Rada przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

W sprawie projektu podwyżki komornego.

Rzucone w swoim czasie hasło silnego popierania ruchu budowlanego padło na żyzną glebę i przedewszystkiem w rządzie znalazło silny oddźwięk. Rząd, doceniając w pełni znaczenie społeczne i gospodarcze ruchu budowlanego, zastanawia się stale nad znalezieniem odpowiednich środków pieniężnych dla skierowania ruchu budowlanego na właściwe tory. Temu zainteresowaniu zresztą zupełnie uzasadnionemu, dla sprawy niewątpliwie aktualnej i ze stanowiska gospodarczego olbrzymiej wagi przypisać należy, że ciągle nowe rodzą się projekty, mające na celu rozwiązanie finansowe tego problemu. Ostatnio wyłonił się m. in. projekt dodatku do komornego, któryby w ciągu 2 lat miał osiągnąć 32 proc. wysokości komornego i przeznaczenia go dla stworzenia odpowiedniego funduszu budowlanego.

Nie ulega wątpliwości, że matematycznie problem ten łatwo da się rozwiązać, gdyż można ze względną ścisłością wyliczyć, jakie fundusze dadzą się z tego tytułu osiągnąć i jest z drugiej strony rzeczą pewną, że lokator pod groźbą eksmisji przy obecnym braku mieszkań nawet z dużemi ofiarami, kosztem swego naogół i tak niskiego poziomu życiowego, narzucony nań w tej formie podatek uiści. Zdaje się jednak, że przy wszelkich pociągnięciach tego rodzaju winny odegrać decydującą rolę momenty społeczne i polityka na dłuższą metę nie może zadowolnić się doraźnymi rezultatami, o ile one narażają na wstrząśnienie niewspółmiernie duże cały organizm społeczny.

Należy zdać sobie z tego sprawę, że ogólny poziom życiowy w Polsce w porównaniu ze stanem przedwojennym znacznie się obniżył, co jest wynikiem całego splotu okoliczności. Podczas gdy przed wojną przy znacznie wyższej sile nabywczej pieniądza i stosunkowo wyższej skali zarobków czynsz wynosił 1/5—1/6 dochodu jednostki, obecnie stosunek ten zmienił się na niekorzyść i to w znacznym stopniu. Jest publiczną tajemnicą, że ludzie, zarabiający po 600 zł. miesięcznie (a jest to już przecietnie dochód dobry), co najmniej 1/3 z tego wydają na opłacenie mieszkania. Podwyżka komornego musiałaby więc w pierwszym rzędzie obniżyć znacznie i tak niski poziom życiowy ludzi o małych i średnich zarobkach, a zatem zmniejszyć pojemność rynku zewnetrznego, co niewątpliwie wpłynęłoby na niekorzystne kształtowanie się konjunktury przemysłowo - handlowej w kraju. Pozatem plan uregulowania poborów urzędniczych, zmierzający do podniesienia poziomu życiowego pracowników państwowych, byłby nie do urzeczywistnienia, gdyż ewentualną podwyżkę płac pochłonęłoby podwyższenie komornego. Że i robotnicy nie mogliby przejść do porządku dziennego nad takiem uszczupleniem ich zarobków, jest rzeczą jasną i żadnych komentarzy nie wymaga.

Z punktu zaś widzenia sprawiedliwości podatkowej byłoby to poważne jej naruszenie, gdyż gros obciążenia przypadłoby w cyfrach absolutnych na warstwy finansowo najsłabsze, jak to zresztą ma miejsce przy wszelkich podatkach pośrednich.

Nie kwestjonując więc celowości i konieczności jaknajintensywniejszego popierania ruchu budowlanego i uważając wszelkie w tym kierunku dążności za uzasadnione, trzeba się zgodzić z tezą prof. Krzyżanowskiego, że źródła pieniężne na ten cel winny się znaleźć, ale szukać ich należy gdzieindziej, w każdym zaś razie o ileby projekt powyższy w zasadzie mimo wszelkich nasuwających się zastrzeżeń, uważano za jedynie racjonalny, należałoby głęboko się zastanowić nad strukturą samego obciążenia, aby interesów życiowych warstw, pod względem finansowym najbardziej upośledzonych, nie narażać na szwank, gdyż wstrząśnienia, wywołane obciążeniami, nieliczącemi się z życiem, byłyby niewspółmiernie większe, aniżeli rezultaty pozytywne, osiągnięte przez wzmożenie ruchu budowlanego, opierającego się na tego rodzaju resursach finansowych. Stk.

Pochód drożyzny.

WĘGIEL JUŻ PODROŻAŁ INNE ARTYKUŁY MAJĄ PODROŻEĆ.

(—) Do zimy, która nauczyła już nas, że wraz z nią następuje zwykle wzrost drożyzny, jeszcze stosunkowo dość daleko, a już mnożą się niepokojące objawy, wskazujące że pochód drożyzny rozpoczął się już na dobre i zagraża ludności nie na żarty.

Podrożał więc przedewszystkiem węgiel, a pesymiści przepowiadają, że wprowadzona z dniem 15 bm. podwyżka 8 proc. nie będzie ostatnią i że można spodziewać się dalszej podwyżki węgla i wogóle opału.

Jak będzie z mąką i pieczywem, niemożna dziś jeszcze przewidzieć. Ale i tu są pewne przejawy, które każą oczekiwać także w tej dziedzinie wzrostu cen. Specjalnie co się tyczy pieczywa, to wskazują na zamierzenia zwyżkowe na drożdże, zwracając słuszną uwagę na to, że podwyżka taka wpłynie ujemnie na ceny pieczywa. Nie należy zaś zapominać, że ceny sprzedażne chleba rosną zwykle w stosunku procentowym o wiele wyższym, niż podwyżka samych surowców.

Krążą już także zapowiedzi, że ma podrożeć cukier, a to z tej przyczyny, iż jest go za mało. Wedle informacji, podanych przez krakowski „Przegląd kupiecki", zabraknie w

---

98

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 cześciach.

Część druga.

MŚCICIELKA.

(Ciąg dalszy).

Cała nienawiść wyspiarzy, nienawiść do plemienia Olbrzymów skupiła się na osobie tego przedstawiciela przeklętej rasy.

— Przez nich zginęło moich dwóch synaczków Tu, na stopniach świątyni znalazłam ich ciała — krzyczała jakaś niewiasta.

— Ja brata straciłem...

— Ja męża...

— I ja też...

— Śmierć! Dajcie go nam! W sztuki drzeć łotra!...

— Hej bracia, sami go weźmy!

Zakołysały się fale głów. Jak lawina, jak trąba powietrzna, która porywa każdą przeszkodę, runęły zbite szeregi pospólstwa w stronę schodów.

— Żołnierze!... Zatrzymać ich — zabrzmiał głos Hamilkara.

Setka halabardników nastawiła swe długie oręże. Stojące po obu bokach oddziały wżarły się dwoma klinami w ciżbę i rozszczepiły ją jak ostrze siekiery rozszczepia szczapy drzewa na opał przygotowanego. Mrowisko ludzkie przystanęło zatrzymane przez żywy mur zbrojnych mężów, lecz nieoczekiwany opór rozpętał huragany gniewu, wściekłości, oburzenia. Tłumy zaczęły wyć przeraźliwie, świstać, obsypywać wojsko soczystymi epitetami. Tu i ówdzie wyprysnął kamień. Było można przewidzieć, że ludzie ci są gotowi na wszystko i nie cofną się przed uderzeniem na falangę żołnierzy...

Królowa powstała nagle z twarzą rozjaśnioną. Oto nadarzała się jedyna okazja do podbicia serc tłumów. Hamilkar osłonił jeńca, ona zaś...

— Cicho! Cicho!... Othe chce mówić! Słuchajcie!... — nawoływali się wzajemnie najwięksi krzykacze, niebaczni, że sami robią wrzawę najgorszą. Wreszcie uciszyło się jako tako. Ten i ów sarkał jeszcze półgębkiem, że zapewne królowa będzie się ujmować za Olbrzymem...

— Ludu mój wierny! — zabrzmiał srebrzysty, lecz silny głos Othe.

— Chcąc wam dać dowód mej wielkiej miłości, wydaję tego ciemiężcę w wasze ręce... Postąpcie z nim tak, jak na to zasłużył... Hej straży! Odprowadzić mi tego człowieka tam..., na dół... Żołnierze, zróbcie miejsce!

Warunki akustyczne na „Placu dwustu kolumn" były świetne, więc wrótkie przemówienie królowej słyszeli nawet ci, co stali w ostatnich szeregach. To też kiedy skończyła i za skinieniem jej dłoni zwarte szeregi żołnierzy poczęły formować szpaler, tłumy ogarnęło najpierw zdumienie przeogromne, a potem strzeliły ku niebu płomienie zapału, entuzjastycznego zachwytu.

Jeżeli byli jeszcze tacy, którzy podejrzywali, że Othe ulękła się wprawdzie chwilowej przewagi powstańców, lecz ich zdradzi w stosownym momencie, to teraz mogli się przekonać najdowodniej o szczerości jej intencji. Wszakże przez ten krok angażowała się osobiście w akcji powstańców i stawała na czele nieprzejednanych wrogów piegowatego Olbrzyma. Hans nie przebaczyłby śmierci ulubionego towarzysza, nawet dawnej swej kochance.

Lecz nagle zaszedł wypadek, który mógł mieć niecobliczalne następstwa.

Nikt ze strażników nie zauważył tego, że Müller w czasie drogi rozluźnił sobie więzy, że ręce miał w rzeczywistości wolne zupełnie, że tylko rozmyślnie nie odrzuca więzów, czyhając na okazję do ucieczki.

A Niemiec widział postawę tłumu i słyszał każde słowo przemówienia królowej. Dzieliło go od niej przecież piętnaście metrów zaledwie. Zrozumiał, że o ucieczce nie może być mowy, że śmierć nadeszła nieuchronnie. Postanowił więc drogo życie sprzedać i ukarać przykładnie największą wiarołomczynię, Othe.

Tygrysim skokiem runął na plecy jednego z wartowników, wyrwał mu halabardę i zaczął siać w około straszliwe spustoszenie. Ósemka żołnierzy wraz z dziesiętnikiem, wiła się po chwili na ziemi. Droga do tronu była wolna. Tłum oniemiał. Życie młodej władczyni zawisło na włosku, lecz ona stała spokojnie, jak gdyby lekceważąc straszliwe niebezpieczeństwo. Hamilkar znajdował się właśnie dość daleko, gdyż zszedł porozmawiać z setnikami... Biegł teraz na pomoc, przeskakując po kilka stopni naraz, potrącając w drodze uciekających dworaków... Sycheus i jego syn zabiegli drogę napastnikowi. Ale cóż znaczyło tych dwoje, wobec siły mocarnej zrozpaczonego i oszalałego Olbrzyma... Legł poważny Sycheus z głową, rozpłataną na dwoje. Upadł na wznak Raes, kopnięty w brzuch butem potężnym...

— Giń suko! — ryknął Niemiec, podnosząc w górę zakrwawioną halabardę. Niektórzy z tłumu przymknęli oczy. Taki cios musiałby zmiażdżyć czaszkę słabej kobiety... Grobowa cisza zaległa plac i murmurowe stopnie.

Błyskawiczny ruchem wysunęła Othe z pomiędzy fałd szkarłatnego płaszcza dłoń, uzbrojoną w jakiś przedmiot błyszczący...

Zabłysło coś... potem huk!... chmurka dymu!...

Nim wyniosły fronton świątyni odpowiedział echem, olbrzym Niemiec runął na wznak z przestrzeloną piersią.

(C. d. n.).

3474

KUNEROL

czysty pod gwarancją
tłuszcz jadalny
z orzechów kokosowych.

pierwszym rzędzie kryształu, najwięcej u nas konsumowanego gatunku cukru, którego cena jest najniższa, zabraknie też rafinady w główkach i kostkach. Niewesołe są także horoskopy na cukier z nowej kampanji, jak informuje powyższe pismo, rząd ustalił na kampanję od 1 października 1928 do 30 września 1920 kontyngent cukrowy w ilości 3.371 tys. 062 kwintali białego cukru, czyli mniejszy o jeden milion kwintali od tej ilości, jaka wedle oficjalnej statystyki stała do dyspozycji konsumcji krajowej z kampanji tegorocznej. W przeciwieństwie do tych informacji, z Banku Cukrownictwa wydano uspokajający komunikat, że bank posiada zapasy zupełnie wystarczające na potrzeby rynku wewnętrznego do końca października po niezmienionej cenie, a w październiku pojawi się na rynku także cukier z nowej kampanji. Lecz wiemy już niestety z doświadczenia, że na takich uspokajających komunikatach nie wiele można budować. Faktem jest, że wśród spekulantów cukrowych istnieją tendencje do podwyższenia ceny cukru, a rozszerzane przez nich obecnie wiadomości o braku zapasów cukrowych mają nie co innego na celu, jak zwiększenie zbytu cukru wśród publiczności i przy tej sposobności podbicie jego ceny.

Jak widać więc z powyżej zaznaczonych objawów, atak drożyzny na znękaną ludność pracującą już się rozpoczął, a to przecież dopiero jesień. Co będzie dalej? Co będzie w zimie? Horoskopy są w każdym razie niepocieszające — zapowiedzie niepokojące.

W poszukiwaniu zagraniczn. kapitałów.

GOSPODARKA SOWIECKA W PRZEDEDNIU KATASTROFY EKONOMICZNEJ.

W związku z coraz to wyraźniej zaznaczającym się kryzysem finansowym gospodarki sowjeckiej, na łamach „Timesa“ ukazała się korespondencja jego specjalnego korespondenta z Rygi, który oznajmia o zasadniczej zmianie zapatrywań rządu sowieckiego w stosunku do inwencyj cudzoziemskich w Rosji.

Na ostatniem posiedzeniu sowieckich komisarzy ludowych przeszła uchwała, mająca na celu wprowadzenie w życie całego szeregu rozporządzeń, dążących do przyciągnięcia do Rosji kapitałów zagranicznych. Władze sowieckie postawiły sobie obecnie za zadanie zainteresowanie na najbardziej dogodnych warunkach kapitału zagranicznego na terytorjach sowieckich w Europie i Azji, ofiarując kapitalistom cudzoziemskim wszelkiego rodzaju koncesje, które dawniej były dla nich niedostępne.

Uchwała zapadła na posiedzeniu sowieckich komisarzy ludowych, dotyczy całego szeregu koncesyj i przedsiębiorstw w zakresie komunikacji, górnictwa, elektryfikacji kraju, rozwoju rolnictwa, mleczarstwa, cukrownictwa i przemysłu drzewnego i t. p. Daje ona jednocześnie koncesjonarjuszom cudzoziemskim przywilej używania przy eksploatacji personelu zagranicznego, oraz posługiwania się pracą specjalistów technicznych cudzoziemców.

Naogół tak kategoryczna zmiana w stosunku do kapitalistów zagranicznych dosadnie stwierdza, że gospodarka sowjecka znalazła się w przededniu katastrofy ekonomicznej. Ściągnięcie kapitału zagranicznego stało się poniekąd warunkiem życia lub śmierci i jedynym sposobem uniknięcia ogólnego bankructwa. Po ożywionych dysputach i wielokrotnych posiedzeniach zdecydowano się wreszcie na powrót do polityki koncesyjnej, zapoczątkowanej przez Lenina w dniu 23 listopada 1920 roku i wprowadzonej w życie 30 czerwca 1921.

W praktyce jednak koncesje sowjeckie pomimo, że narazie ściągnęły licznych amatorów z niemieckich i amerykańskich sfer finansowych, dały jedynie ujemne wyniki, odstraszając na czas dłuższy kapitały zagraniczne od sowieckich przedsiębiorstw.

Takiemu losowi uległy koncesje niemieckie dr. Wirtha i amerykańskie Harrimana.

Nowa uchwała znacznie rozszerzająca przywileje koncesjonarjuszy, a przedewszystkiem zezwalająca na zatrudnienie fachowców cudzoziemskich, oraz wykluczająca nieustanną kontrolę sowjecką w prowadzeniu przedsiębiorstw, być może, trafi do przekonania finansistów zagranicznych, szczególniej amerykańskich.

Tajemnica piękna i młodości
ciała ludzkiego.

WALKA Z BŁĘDAMI NATURY. — NIEMA DZIŚ STARYCH I BRZYDKICH. — 60-LETNIE MATRONY RYWALIZUJĄ SKUTECZNIE Z MŁODEMI PANIENKAMI. — CUDA CHIRURGJI PLASTYCZNEJ. — KURFUSZERKA I LECZNICTWO NAUKOWE. — LWÓW PODAŻA ZA EUROPĄ.

(el) Z codziennych doświadczeń życiowych wiemy doskonale jak wojna światowa przewartościowała niemal wszystkie wartości: niema prawie dziedziny, w której nowe hasła i metody życia nie zmieniłyby do cna stary porządek rzeczy, obalając uznane wskazania, posyłając do lamusa stare zardzewiałe przesądy i przyśpieszając tempo życia do granic niemal zawrotnych.

Nielitościwa kosba śmierci podczas wojny uczyniła bolesne wyrwy w szeregach młodych mężczyzn, jako namiastka tych ostatnich zjawiła się „młodzież“ mocno podtatusiała i siła rzeczy wykorzystała konjunkturę, dając światu zgoła nieprawdopodobne zjawisko: w modzie są głównie „starsi panowie!“

Rzecz naturalna, że tej „anormalności“ nie mogły się panie przyglądać spokojnie i oto rozpoczęła się walka kobiety z przesądami wieku. — Padły w tej walce dotychczasowe poglądy i zwyczaje, kobieta już nie chce zbyt wcześnie być szanowaną matroną, uczy się żyć higjenicznie, przystosowuje strój do zmienionych okoliczności, hołduje grom, zabawom i sportom.

Wszystko to daje jej gibkość, żywość, nowe sfery zainteresowań i w tej radosnej pogoni za nową młodością spotyka się z usiłowaniami, aby nietylko tę wywalczoną „młodość“ zachować, ale zdobyć jeszcze piękność czy to w postaci odrodzenia swej dawnej własnej urody, czy też na drodze zamiany dotychczasowych wad i ułomności na regularne i pociągające szczegóły kobiecej urody.

Jak w każdej dziedzinie, popyt i tutaj rodzi podaż: mnożą się instytuty a nawet uniwersytety piękności, uznane powagi lekarskie eksperymentują coraz skuteczniej, odmładzają i upiększają ciała ludzkie.

Zdobycze chirurgji plastycznej są istotnie zdumiewające: znikają plamy barwikowe, blizny, wszelkie brodawki, znamiona, nienormalne uwłosienie, zaczerwienienie, zmarszczki, faldy, wypadanie włosów, krzywe i nieprawidłowe nosy, odstające uszy, opadnięte piersi, obwisłe brzuchy, żylaki, zgrubienia nóg i t. p.

Cuda te są coraz częstsze na zachodzie, u nas, niestety, wszystko jeszcze tkwi w zacofaniu, a istniejące instytuty kosmetyczne z konieczności ograniczają się do masaży i zalecania drogich a wątpliwych kosmetyków.

W tę lwowską mizerję wpadła ostatnio elektryzująca wiadomość, że znany lekarz-higjenista tutejszy, **dr. Władysław Hojnacki** wybrał się ostatnio w dłuższą podróż naukową po Europie i zamierza wszechstronnie przestudjować nowoczesne zdobycze w dziedzinie odmładzania i upiększania ciała ludzkiego, ażeby ewentualnie na naszym terenie praktycznie zastosować chirurgję estetyczno-kosmetyczną.

Po powrocie dr. Hojnackiego do Lwowa, uzyskaliśmy na ten temat wyczerpującą z nim rozmowę, w której niezmordowany na drodze zdobywania nowej wiedzy lekarz przedstawił istotnie niezwykły rozwój sztuki upiększania i odmładzania na zachodzie.

Dr. Hojnacki zwiedził i badał najpoważniejsze instytuty i zakłady w Paryżu (Dr. Voronoff, Helan Jaworski, dr. Noel dr. Bonichard, dr. Virengue, Inst. dr. Ferral-Clinique medicale et biologique), Berlinie (sławnego dr. prof. Jaques Joseph, dr. Saalfeld, dr. M. Joseph) i Wiedniu (dr. Foramiti, dr. Eitner) i t. p.

Wszystko co widział było istotnie zdumiewające, a specjalnie prace i rezultaty wielkich operatorów plastyków prof. dr. Jacques Josepha w Berlinie, dr. Virengue w Paryżu i Foramiti'ego we Wiedniu nawet w sceptycznie usposobionym lekarzu podziw budziły.

Niema już istotnie dziś starych i brzyd-

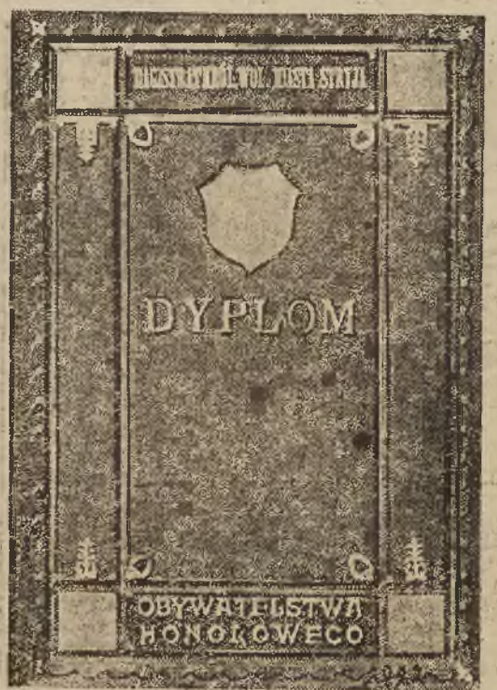

(b) Okładka dyplomu obywatelstwa honorowego nadanego ministrowi Moraczewskiemu i prez. Sądu stryjskiego Drowi Misińskiemu przez radę miasta Stryja. Uroczyste nadanie tych dyplomów odbyło się przed kilkoma dniami w sali Magistratu stryjskiego.

szeniem osiągają tylko chwilowe, przemijające złudzenia.

Najklasyczniejszym okazem skuteczności właściwych zabiegów jest w Paryżu sławna Mistinguette, która przekroczywszy sześćdziesiątkę jest przedmiotem adoracji tłumów mężczyzn, tańczy z powiewnością młodej baletnicy i co wieczór bierze udział w 10 odsłonach rewji taneczno - wokalnej, budząc nieustannie zachwyt i podziw.

Dyrektorka paryskiego instytutu piękności t. zw. „l'Universite de Beaute „Cedib“ jest 56-letnia kobieta, bardzo urodziwa, o harmonijnych kształtach, zadziwiającej elastyczności i wdzięku w ruchach, która ma szalejących za nią adoratorów i robi gruntowną konkurencję swej 36-letniej córce.

Operacje plastyków - chirurgów pozwalają pacjentom opuszczać stół operacyjny o radykalnie zmienionym wyglądzie. — dr. Hojnacki asystował przy operacji na wybitnym lekarzu wiedeńskim semicie, który w ciągu godziny pozbył się szpecącego garbatego nosa, uzyskując wygląd niemal klasyczny.

Cięcia się robi przeważnie pod włosami, za uszami, lub na samym brzegu konchy usznej, operacja nie pozostawia w tych warunkach żadnych szpecących blizn, a lokalne zaczerwienienie znika później stopniowo.

Na zakończenie rozmowy zakomunikował nam dr. Hojnacki, że obok dotychczasowej swej specjalności (choroby kobiece) będzie teraz leczył termo - helio - elektro - physio - terapią i poświęca się chirurgji estetyczne - kosmetycznej.

Do gabinetu swego uzyskał fachową pomoc doktorki, która przebyła gruntowną praktykę w europejskich zakładach upiększania.

Lwowianki, cieszcie się, przybywa nam gabinet poważnego sumiennego lekarza - higjenisty, który pozwoli tutaj na miejscu przeprowadzić kuracje odmładzająco upiększającą.

kich kobiet — jeżeli przejdą przez właściwą kurację i zechcą zastosować się do ścisłych poleceń lekarza fachowca — rzecz naturalna, że te, które gonią za natychmiastowem upięk

Założenie Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej.

LWOW (AW) W sobotę dnia 22 bm. o g. 5-tej popołudniu odbyło się w lokalu DOK. (pl. Bernardyński 6) zebranie inauguracyjne w sprawie utworzenia Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. W zebraniu wzięli udział: ze strony wojska — Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI. gen. bryg. Popowicz Bolesław. Ze strony władz administracyjnych i miejskich pp.: Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski, w zastępstwie komisarza Rządu dr. Matakiewicz Maksymiljan, dyr. Archiwum Państw. dr. Barwiński oraz zast. dyrektora Arch. Miejskiego dr. Badecki. Sfery naukowe oprócz wymienionych, reprezentowali pp. dr. Hartleb Kazimierz, dr. Mekarski S., redaktor Laskownicki, redaktor Fryling, p. Białynia Chołodecki i inni. Z ramienia Zarządu Związku Obrońców Lwowa, wzięli udział pp. prezes Nowak-Przygodzki i wiceprezes Baczyński. Ponadto przybyło około 30-tu osób ze sfer wojskowych, obywatelskich i b. uczestników walk lwowskich.

Zebranie zagaił gen. bryg. Popowicz, podkreślając ważność celu, dla którego powstaje tak konieczna na gruncie lwowskim instytucja. Powinna ona doznać poparcia tak ze strony czynników obywatelskich, jak i rządowych. Dwo Korpusu dołoży wszelkich starań, ażeby pracom, związanym z opracowanie mhistorji Obrony Lwowa, zapewnić wszelką możliwość realizacji.

SIGMA.

Ostatni monarcha.

(Ciąg dalszy)

Różnica temperamentów obu tych ludzi wyrażała się najlepiej w ich stosunku do polowania. Franciszek Józef był wprawdzie zapalonym myśliwym i jeszcze jako siedmdziesięcio pięcioletni starzec nie wahał się wspinać po niedostępnych skałach, aby wytropionej kozicy wpakować swoją cesarską kulę w jej smukłe ciałko, ale z tem wszystkiem przestrzegał zasad sportu myśliwskiego z właściwą sobie nieubłaganą akuratnością. Nie znosił polowań zbyt łatwych i wydatnych, wychodzących na prostą jatkę. Nie byłby za żadną cenę strzelił do samicy lub w ogóle do zwierzęcia znajdującego w czasie ochronnym. Natomiast w Ferdynandzie przerażała po prostu jego dzika, bezmyślna, nienasycona krwiożerczość. Chwyciwszy strzelbę, strzelał bez wytchnienia wszystko, co mu się pod lufę nawinęło. Słynnemi były jego polowania na bażanty, które mordował setkami i tysiącami. W Łańcucie u Potockich podczas takiego polowania wpadł był raz w taką furję mordowania niewinnych ptaków, że stojący za nim lokaje nie mogli wprost nadążyć w nabijaniu strzelb i podawaniu mu ciągle nowych, bo wściekał się i tupał nogami, nie mogąc znieść po prostu widoku ulatującego i jeszcze niezestrzelonego ptaka. Podczas przejażdżek po morzu czy wielkich jeziorach ulubionem jego zajęciem było strzelać mewy, ale w taki sposób, aby ranne wpadały w wodę i długo jeszcze szamotały się i żałośnie krzyczały w przedśmiertnych mękach. Krótko mówiąc — obrzydliwy charakter sadysty i degenerata.

Z tem wszystkiem Franciszek Ferdynand miał niewątpliwie pewien rozum polityczny, którego deficyty wyrównywała zresztą zawsze chętnie i skwapliwie jego ambitna żona. Nadto zaś miał odwagę działania i decyzji. Gdy u Franciszka Józefa cała sztuka rządzenia polegała głównie na unikaniu decyzji ostatecznych, Franciszek Ferdynand przeciwnie parł do takich decyzji, uznawał tylko krótkie i jasne postanowienia, chociażby nawet wypadało je wykonywać gwałtem przez krew i mord.

Tacy to dwaj ludzie stanęli teraz naprzeciw siebie w walce o władzę. Stary Franciszek Józef przejęty wiarą w swoje pomazanie i posłannictwo monarsze nie chciał jej ani piędzi ustąpić. Franciszek Ferdynand zaś nie chciał czekać, aż naturalny porządek rzeczy przez śmierć stryja doprowadzi go do tej władzy.

Po roku 1900 były kilka razy momenty, w których stary cesarz jakgdyby skłaniał się już do złożenia ze swoich pochylonych bark brzemienia władzy. Ale w ostatniej chwili cofał się zawsze i dźwigał to brzemię dalej. Przyczyną była nie tylko owa wynikająca z różnicy usposobień i temperamentów antypatja do brantanka, ale także strach przed jego planami, poglądami i zamiarami, które Franciszek Józef znał i które wszystkie bez wyjątku uważał za... obłąkane.

Franciszek Ferdynand zdawał sobie sprawę z przestarzałości systemu politycznego Monarchji austrjackiej. Chciał ją gruntownie przebudować jako wielką federację. Planował zdobycie Serbji i wcielenie jej jako jednolitego państwa słowiańskiego do tej federacji austrjackiej. Chciał Węgrom odebrać Siedmiogród, wcielić go do Rumunji, ale wzamian za to włączyć całą tak powiększoną Rumunję także do tej federacji. Główną przeszkoda w wykonaniu tych planów byli Węgrzy. To też Franciszek Ferdynand doszedł z czasem do obłąkanej wprost nienawiści do Węgrów i ich ciasnego nacjonalizmu. „Było zupełnie niesłychaną bezczelnością tych panów osiedlać się w Europie! — powiedział raz pod adresem Węgrów. Innym razem powiedział o magnatach węgierskich, że „składają się tylko z wąsów“. Kiedy mu zaś gen. Margutti zwrócił raz uwagę że Węgrzy nigdy nie zgodzą się na jego plany oświadczył krótko, że się „Węgry jeszcze raz zdobędzie i nauczy moresu“.

Stary cesarz znał dokładnie wszystkie te poglądy i zamiary swego następcy i uważał je za jak szalone, że trzymanie go zdala od wpływu na tok spraw państwowych stawało się dla niego nakazem rozumu państwowego. Nieraz przychodziło stąd między stryjem a bratankiem do staré zgoła huraganowych.

Raz z właściwą sobie impulsywnością krzyknął Franciszek Ferdynand do cesarza, że „on — następca tronu niema w państwie wpływu nawet tyle co parobek stajenny“. Na to cesarz odpowiedział, „że dopóki on żyje, nikogo nie dopuści do udziału w jego cesarskiej władzy“. „Tak, tak, wiem o tem, że tym, który będzie musiał płacić za twoje błędy, będę ja!“ — krzyknął w uniesieniu Franciszek Ferdynand, ustalając w ten sposób w historji jedyny fakt, że ktoś kiedyś poważył się podnieść głos na Franciszka Józefa.

Z czasem utworzyły się dwie partje dokoła tych dwóch walczących o władzę Habsburgów. Młodzi, stawiający na kartę następcy tronu skupiali się dokoła niego, stanowiąc partję t. zw. „belwederską“, natomiast starzy dygnitarze, którzy rozumieli, że po śmierci Franciszka Józefa na nic więcej liczyć nie mogą, stanowili partję schönbrunńską. Siły obu tych obozów były nierówne. Belweder brał coraz wyraźniej przewagę nad Schönbrunnem, który trzymał się tylko bartem i stalowym charakterem swego sędziwego gospodarza.

W r. 1906 Franciszek Józef zdecydował się wreszcie na kompromis. Oddał swemu następcy dyspozycję nad wojskiem. Mianował na miejsce Pitreicha ministrem wojny Belwederczyka.

(C. d. n.).

Pan Wojewoda Gołuchowski powitał pożyteczną instytucję i ze swej strony zapewnił o poparciu przez Województwo. W imieniu miasta dziękował inicjatorom za rozpoczęcie tego pożytecznego dzieła dr. Maksymiljan Matakiewicz. Usługi prasy — ofiarował redaktor Fryling, prezes syndykatu Dziennikarzy polskich i Ajencji Wschodniej.

Po tych przemówieniach ukonstytuowało się Prezydjum w składzie: Wojewoda Gołuchowski, gen. Popowicz, dr. Matakiewicz, redaktor Laskownicki. Na sekretarza zaproszono pp.: dr Mękarskiego i mjra Klinka. Poczem delegat Wojsk Biura Historycznego por. dypl. Kawałkowski Aleksander, wygłosił zwięzły referat, przedstawiając cel Towarzystwa i metody, które powstająca instytucja zastosuje w swej pracy. Celem tym będzie w pierwszym rzędzie zgromadzenie materjałów, dotyczących Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. Dopiero później przystąpić będzie można do opracowań. Oprócz zbierania dokumentów urzędowych, porozrzucanych po całym kraju, ściągane będą relacje drogą rozpisywania ankiet, oraz rozpocznie się akcje, zachęcająca do pisania pamiętników. Temat referatu pokrywa się naogół z treścią wywiadu, który umieszczamy osobno.

Po referacie wywiązała się dyskusja, która ujawniła jednomyślność poglądów, co do celu i potrzeby stworzenia objektywnej, naukowej instytucji, w której zogniskowałaby się metodyczna praca nad historją Obrony Lwowa i całej Małopolski Wschodniej. — Wszyscy mówcy podkreślali celowość i pożyteczność podjętej przez władze wojskowe inicjatywy. W toku dyskusji nastąpiło również wyjaśnienie stosunku Towarzystwa do istniejących instytucji i zbiorów naukowych.

Następnie na wniosek płk. Dobrowolskiego, Prezesa Lwowskiego Tow. Wiedzy Wojsk. wybrany został Komitet Organizacyjny w składzie: gen. bryg. Popowicz — jako przewodniczący, pp. prof. Stanisław Zakrzewski, dr. Barwiński i p. dr. Nowak - Przygodzki — jako wiceprezesi: mjr. Klink — sekretarz; oraz pp. płk. Zulauf Juljusz, Dca piech. dyw. 5., ppłk. S. G. Niezabitowski Tadeusz, Szef Sztabu DOK. VI, płk. Widacki — Dca Korpusu Kadetów Nr. 1, dr. Czołowski, dyr. Arch. Miejsk., (dr. Badecki, jako zastępca), radca Pawlikowski, przedstawiciel Województwa, dr. Zajączkowski (zast. dr. Barwińskiego), dr. prof. Romer Eugenjusz, dr. Tyszkowski, dr. Górka, dr. Hartleb, Prezes p. Nowak - Przygodzki, ppłk. Karol Baczyński i por. dypl. Kawałkowski Aleksander — jako delegat Wojsk. Biura Historycznego. Do osób nieobecnych na zebraniu postanowiono skierować zaproszenia. Zadaniem Komitetu Organizacyjnego będzie: 1) ułożenie statutu, 2) opracowanie programu, 3) wyjednanie pomocy materjalnej, 4) zwołanie walnego zgromadzenia.

Zebranie ukończone zostało o godz. 5.30 popołudniu.

Nadanie obywatelstwa honorowego.

(r) W wykonaniu uchwały Zarządu i Rady miasta Stryja sporządzono dyplomy honorowe treści, opracowanej przez radcę mag. p. Somerfelda. Uroczyste wręczenie tych dyplomów jubilatom p. min. rob. publ. inż. J. Moraczewskiemu i prez. sądu stryjskiego drowi Misińskiemu odbyło się onegdaj w pięknie udekorowanej sali Magistratu.

Rycina nasza przedstawia moment po wręczeniu dyplomów. Siedzą od lewej: 1) radca m. p. Somerfeld, 2) ases. d. dr. Goldberg, 3) kier. zarz. m. p. Ożga, X p. min. Moraczewski, 4) starosta p. Pajączkowski, 5) zast. kier zarz. m. p. mjr. Rittner, 6) ases. p. dr. Kiluski.

Pamiętniki zamachowca.

(b) Niemiecki major **Buchrucker** (nasza rycina), przewódca i twórca zamachu stanu Küstrina z r. 1923, ogłosił obecnie swoje pamiętniki, pisane w więzieniu. Major Buchrucker skazany został na kilkanaście lat więzienia za zbrodnię zamachu. Odsiedział już 4 i pół lat.

Osmy cud świata.

PODWÓJNY TUNEL DLA SAMOCHODÓW POD RZEKĄ HUDSON W N. JORKU.

(b) Amerykanie zdobyli się obecnie na przedsięwzięcie, które przewyższa wszystkie dotychczasowe ich wielkie dzieła techniki inżynierskiej. „Ósmy cud świata!“ wołają słusznie, gdyż niema w całem świecie takiego dzieła technicznego, poświęconego zagadnieniom komunikacji.

Olbrzymi wzrost samochodów w Stanach Zjednoczonych stał się trudnym i ciężkim problemem dla miast, posiadających ograniczoną ilość arteryj komunikacyjnych. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w wielu miastach amerykańskich przypada 1 samochód na 5 lub 4 mieszkańców, a w Milwauke 1 samochód na 2 mieszkańców. W rezultacie samochody, zamiast stać się najszybszym środkiem lokomocji, stały się najpowolniejszym pojazdem, gdyż z powodu zatłoczenia ulic samochodami, trzeba w Nowym Jorku zrezygnować z pojazdu i iść pieszo lub jechać tramwajem.

Nowy Jork jest obecnie największem ośrodkiem ruchu w całym świecie. Szczególniej niesłychanie gęsto zaludniony jest środek miasta. Środek ten zbudowany jest na wielkiej połaci ziemi, otoczonej rzeką Hudson. Pod tą to rzeką Hudson zbudowano tunele „ósmy cud świata“, mający łączyć New-Jork z leżącym naprzeciwnym brzegu rzeki Hudson New-Jerseyem.

Jest to prawdziwy tunel, złożony z dwu podziemnych korytarzy, leżących obok siebie. Długość każdego tunelu wynosi 3 kilometry. Tunel otrzymał nazwę „Holland tunnel“ od nazwiska inżyniera amerykańskiego Clifforda M. Hollanda, który wypracował projekt tunelu.

Sutit tunelu znajduje się w głębokości 23 m., a jezdnia w głębokości 30 m. pod powierzchnią wody. Jeden z tunelów przeznaczony jest do jazdy w jednym, drugi w odwrotnym kierunku. W ciągu godziny może przebyć każdy z tych tuneli 1900 samochodów. — Dzienny przyjazd obliczony jest na 46.000 samochodów, a roczny na 15 miljonów samochodów.

W dniu otwarcia 12 listopada 1927 przejechało oba tunele 51.748 samochodów. Niezwykle starannie skonstruowana jest wentylacja tunelów, pozwalająca na odświeżanie powietrza 42 razy na godzinę.

Tunelami tymi mogą jechać tylko samochody. Dla pieszych niema chodnika. Każdy tunel podzielony jest na dwie części: jedną jadą wozy osobowe, drugą ciężarowe.

3356

Dookoła procesu marjawickiego.

Wrażenia z kuloarów sądowych i z sali rozpraw.

(—) Skandaliczny proces w Płocku, odsłaniający ohydne stosunki wśród duchownych marjawickich, nie przestaje zajmować uwagi publicznej. Z powodu tajności rozprawy, wiele, a najdrastyczniejszych szczegółów współżycia marjawitów i marjawitek między sobą nie doszło do wiadomości ogółu. Ale już z tego, co przedostało się do opinji publicznej, można wyrobić sobie wyobrażenie o straszliwej deprawacji jaką Kowalski i kompanjoni ją szerzyli tak bezkarnie w szeregach marjawickich.

W procesie, po rozprawie sobotniej, nastąpiła

przerwa do wtorku,

t. do dzisiaj. Korzystając z przerwy w rozprawach, sprawozdawcy pism warszawskich opisują wrażenia swoje z dotychczasowego przebiegu procesu. Zwracają oni szczególnie uwagę na

wysoce niewłaściwe zachowanie

duchownych marjawickich, wypełniających kuloary sądowe i oblegających swego oskarżonego zwierzchnika na sali w czasie rzadkich przerw. Przychylnie nawet początkowo usposobione osoby nie kryją się z niesmakiem, jaki zrodziła w nich

niesłychana buta,

nie współnego z suknią zakonną nie mająca, oraz dalekie od elementarnej przyzwoitości maniery duchownych marjawickich.

Siłą się oni na odgrywanie roli panów nietylko sytuacji, ale i gmachu sądowego. Atakują przedstawicieli prasy, do wszystkich mają pretensje i czynią wrażenie ludzi, którzy nie są oskarżeni, lecz

innych oskarżają o perfidję, fałsz i złośliwość.

Niemniej pewny siebie jest oskarżony Kowalski, który przez cały czas procesu siedzi spokojnie na ławie oskarżonych i

uśmiecha się z politowaniem,

w czasie najdrastyczniejszych momentów w zeznaniach świadków. Ilekroć sąd udaje się na przerwę, oskarżony wychodzi ze swojej ławy uśmiechnięty, by pozwolić się okrążyć swoim duchownym.

Niezwykle ciekawą postacią jest matka Izabela Wilucka, przełożona klasztoru płockiego

„żona“ Kowalskiego.

Jest to smukła kobieta w średnim wieku o woskowo bladej niewielkiej twarzy, obramowanej śnieżną bielą zakonnego czepeczka.

Już na pierwszy rzut oka widać, że ma ona

niewzruszoną wiarę w niewinność swego męża

i przewodnika. W rozmowie ujawnia niepoweszednią inteligencję i żywość umysłu. Wszystko zdradza w niej kobietę starannie wychowaną, ze sfer towarzyskich.

Śród tysiąca oczu, spoczywających z niezdrową chwilami ciekawością na smukłej sylwetce towarzyszki żywota Kowalskiego, umie ona zachowywać zimną krew. Czasami tylko, gdy przez drzwi sali sądowej ukazują się kobiety o twarzach podnieconych krzyżowym ogniem zapytań, z pod którego wyszły, przez usta Wiłuckiej przewija się uśmiech bolesnego sarkazmu. Uśmiech ten mówi: „cokolwiek się zdarzy, wierzę, że jest niewinien“.

Ze świadków oskarżenia szczególną uwagę zwracał na siebie na sobotniej rozprawie były zakonnik marjawicki, Dziewulski,

mąż Badowskiej,

która w klasztorze nosiła imię Teodoty, a obecnie jest jednym z głównych świadków w procesie. Kowalski nakazał Dziewulskiemu ożenić się z Badowską, nie mówiąc mu nic o tem, że była ona jego kochanką. Gdy już po ślubie Dziewulski zwrócił się do Kowalskiego z pretensjami z tego powodu, ten powiedział mu, że każda siostra, która wychodzi zamąż musi uprzednio

przejść przez jego łoże,

ponieważ jest to zwykła rytualna forma, nadająca siostrze zamężnej cechy świętości.

Dziewulski jest obecnie szoforem u jednego z arystokratów. Wyrwał się z zakonu równocześnie ze swoją żoną. Miłość ich wyrosła na tle wspólnych rozterek duchowych, ciężkiego rozgoryczenia, rozczarowania i przeżyć moralnych w klasztorze marjawickim.

już jawnie,

gdyż przesłuchani będą świadkowie, którzy nie są bezpośrednio poszkodowani. Nie jest jednak wykluczone, że jawność będzie przerywana również w czasie zeznań tej grupy świadków, bowiem tacy świadkowie, jak np. byli zakonnicy marjawiccy, których w procesie jest kilku, mają również mówić rzeczy bardzo drastyczne.

Rozwój wodociągów lwowskich.

Zakłady wodociągowe w czasie inwazji ukraińskiej. — Zniszczenia i odbudowa. — Ci, którzy dokonali wielkiego dzieła.

(d.) Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z poświęcenia nowych urządzeń wodociągowych w Karaczynowie i pod Wielkopolem, wspomnieć jeszcze należy o przemówieniu zasłużonego dyrektora naszych wodociągów, inżyniera Stanisława Aleksandrowicza. Mianowicie dyr. Aleksandrowicz zebranym gościom z wojewodą hr. Gołuchowskim na czele przedstawił etapy rozwoju miejskich zakładów wodociągowych.

Dyr. Aleksandrowicz mówił, że w sierpniu 1918 roku w Woli Dobrostańskiej uruchomiono nowy agregat pompowy, złożony z podwójnej pompy rurowej o wydajności 24.000 metrów sześciennych na dobę i maszyny parowej sprzężonej o sile 500 km., oraz powiększono kotłownie. Dnia 26-go grudnia 1918 roku Rusini zajęli Wolę Dobrostańską i wstrzymali ruch pomp i od tego czasu przez 103 dni pozostawał Lwów bez dopływu wody z centralnego wodociągu.

W czasie inwazji ukraińskiej wykonano we Lwowie kilkanaście nowych studzien wierconych, oraz dokonano napraw 450 studzien pompowych i w ten sposób dostarczano wody oblężonemu miastu. W marcu 1919 Rusini, opuszczając Wolę Dobrostańską, rozbili maszynę parową i uszkodzili halę maszyn. Jeszcze w tym samym roku odnowiono halę maszyn i dokonano naprawy urządzeń, co trwało prawie rok.

W roku 1922 rozpoczęto budowę nowego ujęcia wody w Szkle, a w roku 1925 rozpoczęto pompowanie wody z nowo ujętych źródeł, dostarczających 7.000 metrów sześciennych na dobę. Od tego czasu zaprzestano wstrzymywać dopływu wody mieszkańcom w godzinach przedpołudniowych.

W połowie 1926 roku zelektryfikowano stację pomp strefy wyższej we Lwowie, założono dwie pompy wirowe, napędzane silnikami elektrycznymi.

Celem ujęcia całej ilości wody stojącej do dyspozycji ze źródeł w Szkle i Woli Dobrostańskiej tym samym głównym wodociągiem, przy równoczesnem zmniejszeniu ciśnienia. Zakład wodociągowy przystąpił w roku 1927 do wygotowania projektów budowy stacji przepompowań w Karaczynowie. Po przeprowadzeniu dochodzeń wspólnie z Zakładami elektrycznemi w sprawie trasy elektrycznej wysokiego napięcia (35.000 Volt z Persenkówki do Karaczynowa), przystąpił Zakład wodociągowy do budowy stacji przepompowań, co ukończono w połowie r. 1928.

W dniu 22-go rozpoczęto pompowanie wody w Karaczynowie, wskutek czego uzyskano możność dostarczania miastu wody w ilości 27.000 metrów sześciennych na dobę.

Skreśliwszy urządzenie stacji pomp w Karaczynowie dyr. Aleksandrowicz podniósł, że w roku 1927 przeprowadzono badania terenu na południowy wschód od ujęcia Woli Dobrostańskiej celem wynalezienia nowych źródeł wody. Kilkumiesięczne badania uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Nowe ujęcie wody pod Wielkopolem może dostarczać miastu 6.000 m. wody na dobę. Po instalacji stacji pomp pod Wielkopolem w dniu 22-go lipca oddano do użytku wodę z tych źródeł i od tej chwili zaprzestano wstrzymywanie dopływu wody do instalacyj domowych. W ten sposób w przeciągu trzech lat od lipca 1925 do lipca 1928 ilość wody dostarczonej miastu wzrosła z 20.000 do 31.500 metrów sześciennych, a więc blisko o 60 procent.

Ta ilość wody niezadługo jednak nie będzie wystarczającą dla miasta, z chwilą bowiem przyłączenia nowych terenów do miasta, z chwilą powstania Wielkiego Lwowa, dotychczasowe źródła wody okażą się za małe. To też Miejskie Zakłady Wodociągowe przystąpiły już dziś do wypracowania projektów dla zabezpieczenia większej ilości wody dla miasta.

W końcu swego przemówienia dyr. Aleksandrowicz wyraził podziękowanie tym, którzy pracą swą przyczynili się do dokonania tego wielkiego dzieła, a więc przedewszystkiem wyraził uznanie i podziękowanie inż. St. Kozłowskiemu, który w porze zimowej budował linję wysokiego napięcia pomiędzy Persenkówką a Karaczynowem. Przy budowie tej linji zajęci byli ze strony elektrowni inż. Janczalik, inż. Lis, dziełomistrz Winochradnik, monter Schmidt i monter Piotrowski. Ze strony firmy Siemensa udzielił swej pomocy i wskazówek inż. Ebenberger. Inż. Cieślikowski instalował centralne ogrzewanie. Inż. Łukasik ze strony firmy Sokolnicki i Wiśniewski kierował instalacją elektryczną. Budowniczy Karol Meissner i inż. Ad. Meissner wykonali budowę zbiornika, a K. Kamienobrodzki budynki stacji pomp, domu mieszkalnego i transformatorni. Piękną fasadę hali maszyn zaprojektował dyrektor budownictwa miejskiego Michał Łużecki. Projekt hali maszyn i doprowadzenie rurociągu, oraz obliczenie pomp i maszyn wykonał inż. Czyżowski. Motor elektryczny dostarczony został przez firmę Siemensa, a zmontowany został pod okiem inż. Rumpały. Pompy do agregatu pierwszego dostarczyła firma Brandel i Witoszyński, a wykonawcą zamówienia był inż. Twardowski, motoru dostarczyła szwedzka firma „Asea“, a pośrednikiem był inż. Stefan Dobrzański. Przy budowie drogi dojazdowej i kontroli wykonania budynków czynnym był inż. Łazoryk. Przecięcia głównego wodociągu Wola Dobrostańska - Lwów i założenia w nim odpowiednich armatur dokonał inż. Benedyktowicz. Równocześnie z budową stacji przepompowań w Karaczynowie, Zakład wodociągowy przystąpił do badania terenów w kierunku południowo - wschodnim od Woli Dobrostańskiej. Badania przeprowadził inż. Łazoryk. Wyniki próbnego pompowania poddano opinji prof. dra Nadolskiego i docenta Rosłońskiego. Eksperci ocenili wydatność terenu na 6.000 metrów sześciennych. Lokomobile i pompy odśrodkowe dostarczone zostały przez firmę lwowską „Rolindustria“ z fabryki Wolfa w Magdeburgu. Zbiorniki żelazne wykonane zostały w pracowni Konopackiego we Lwowie. Mówca w serdecznych słowach podziękował wszystkim tym, którzy swą cegiełkę położyli pod to wielkie dzieło.

Następnie komisarz rządowy p. Strzelecki zaznaczył, że dyrektor Aleksandrowicz podniósł zasługi wszystkich, którzy przyczynili się do tego wielkiego dzieła, a pominął inicjatora i twórcę. Mówca imieniem miasta złożył serdeczne podziękowanie dyr. Aleksandrowiczowi, który pracę swego życia poświęcił wodociągom. On tworzył plany Zakładu wodociągowego, on od lat trzydziestu blisko tym Zakładem kieruje, podnosząc go do rozkwitu, w którym obecnie Zakład się znajduje. To też mówca składa serdeczne podziękowanie za jego trud i pracę.

Zastępca komisarza rządowego prof. dr. Matakiewicz w dłuższem przemówieniu skreślił dzieje M. Zakładu wodociągowego podnosząc, że dzieło, które dziś poświęciliśmy, zostało w części postanowione za poprzedniego Zarządu, a obecny zaś zarząd miasta dzieło to urzeczywistnił. Skreśliwszy dzieje powstania wodociągów lwowskich, współpracę prof.

25 nieodwołalnie ostatnie 2 dni na ekranie kina „Fatamorgana" głośny film według pow. H. Ewersa „Student z Pragi" z Konradem Veidtem w tyt. roli. We czwartek 27 bm. Premiera **Mały Pigon i J. Kalich** w najwesel. komedji „Wschód i Zachód". 26 3727

Smrekera. Rychtera. Łomnickiego i obecnego dyr. Aleksandrowicza mówca wspomniał, że już w roku 1910 ankieta, wyłoniona przez Towarzystwo Politechniczne orzekła, że w niedługim czasie wodociągi nasze będą niewystarczające i zaleciła wykonanie drugiego wodociągu ze Szkła. Wojna przeszkodziła dalszym pracom. Dopiero w r. 1922 Rada miejska uchwaliła, która mówca nazywa epokową, postanowiła budowę wodociągu ze Szkła i zaprowadzenie wodomierza. W r. 1925 stan zaopatrzenia miasta w wodę poprawił się, ale dopiero dziś doszliśmy do tego, o czem marzyliśmy w r. 1910, tj. do 31.500 metrów sześciennych wody na dobę.

Mówca poczuwa się do obowiązku z okazji tego święta wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła, a przedewszystkiem dyr. Aleksandrowiczowi za jego niestrudzoną trzydziestoletnia pracę, inż. Czyżowskiemu, inż. Kozłowskiemu, inż. Łazorykowi, inż. Benedyktowiczowi, inż. Mazurowi, inż. Łużeckiemu, a wreszcie wszystkim przedsiębiorcom i robotnikom, którzy współpracowali około tego dzieła.

LAMPY wiszące, stojące, ŚWIECZNIKI
ŻARÓWKI i materjały elektr.
najtańsze źródło w Małopolsce 3925
„ELEKTROBŁYSK"
Lwów, Skarbkowska 4 (naprzeciw Kina Lew).

Wypadki na prowincji.

(d) W ostatnich dniach na terenie województwa lwowskiego wydarzyły się trzy ważniejsze wypadki, którymi zajęła się policja. Pierwszy wynikł na tle

beznadziejnej miłości

Michała Koszyka z Podjarkowa, koło Bóbrki, ku Katarzynie Dąbrowskiej, zam. w tej samej wsi. Koszyk z tego powodu Dąbrowską pchnął nożem cztery razy w pierś. Ciężko ranną przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Strzał do gajowego.

Nieznany sprawca onegdaj wieczorem z ukrycia strzelił do Józefa Doleckiego, gajowego w Liskowatem obok Liska. Dolecki został lekko ranny w głowę. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Włamanie do sklepu.

W nocy sześciu nieznanych osobników włamało się do sklepu Jana Prystasza w Bilince koło Sambora. Zabrali oni stamtąd rozmaitego towaru wartości 6000 zł., poczem odjechali wozem w niewiadomym kierunku.

Wypadek automobilowy
na ulicy Leona Sapiehy.

(d) Na ulicy Leoan Sapiehy wczoraj znowu miał miejsce wypadek automobilowy, spowodowany szybką jazdą i lekkomyślnością szoferów. Oto u wylotu ulicy Śniadeckich zderzyły się dwa auta osobowe. Jednem nr. 5840 kierował szofer Jan Pańków, liczący 25 lat, zam. przy ul. Długosza l. 591 Zniesieniu, a drugiem nr. 6090 kierował szofer Fr. Swerhun, liczący 22 lata, mieszk. przy ul. Szeptyckich 9.

Zderzenie aut było bardzo silne, to też oba uległy poważnemu uszkodzeniu.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Dnia wczorajszego nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Liebe Stachel, żony blacharza, przy ul. Pod Dębem 18 i zabrali stamtąd wiele garderoby, i biżuterji, oraz w gotówce 380 zł.

Następnej nocy policja aresztowała Zofję Nogacką, liczącą 17 lat, pozostającą w służbie u Rozalji kańczuger przy ul. Gródeckiej 55. Nogacka na szkodę swej chlebodawczyni skradła dwa dolary i 10 zł. Również do aresztów policyjnych dostał się Salomon Herscheś liczący 19 lat, z zawodu rzeźnik, zam. przy ul. Jakóba Hermana 4, za kradzież 100 zł. na szkodę Mikołaja Marjaty z Borek Janowskich.

Zatarg włościan z dworem
i groźna ich postawa wobec policji.
Tłum atakuje robotników rolnych z Jarosławia.

(d.) Wczoraj na polach majątku Dęby ad Lubycza Królewska koło Rawy Ruskiej przyszło do wielkich ekscesów ze strony tamtejszej ludności.

Jak się dowiadujemy, między właścicielem majątku Dęby a miejscową ludnością wiejską powstał zatarg z powodu wymówienia pracy robotnikom sezonowym na folwarkach. Wydaleni robotnicy od dnia 10 bm. nie jawili się do pracy, a nadto nie dopuszczali innych robotników, aby ci pracowali na dworskich polach.

Gdy wskutek podburzeń także dzienni robotnicy nie jawili się do roboty, zarząd majątku sprowadził sobie robotników z powiatu jarosławskiego. Niezadowolona z tego ludność miejscowa starała się sprowadzonych robotników nie dopuścić do pracy. Wczoraj zebrał się tłum wieśniaków, złożony z około 150 osób, przeważnie kobiet, który ruszył na pole i obrzucił kamieniami zajętych tam robotników, spędzając ich z pola.

Wobec tego policja w porozumieniu ze starostwem w Rawie Ruskiej zarządziła aresztowanie podżegaczy do ekscesów. Gdy policjanci przyaresztowali dwóch tylko osobników, natychmiast zebrał się tłum mieszkańców, który wobec policji przybrał groźną postawę. Aby uniknąć rozlewu krwi policja narazie odstąpiła od aresztowań.

Celem zaprowadzenia spokoju i możności wykonywania robót rolnych w Dębach wzmocnione zostały posterunki policyjne.

O honor urzędnika Magistratu.
Oszczerca zasądzony na 14 dni aresztu.

(d) Przez kilka miesięcy w sądzie powiatowym toczyła się interesująca rozprawa na tle zeszłorocznych dyscyplinarek, wytoczonych kilku urzędnikom lwowskiego Magistratu. Między innymi losowi temu uległ także radca Klaudjusz Mazurkiewicz, szef prezydjalny i ostatnio naczelnik IV Wydziału Magistratu.

Rozprawę tę, kilkakrotnie odraczaną celem przesłuchiwania coraz to nowych powoływanych świadków, prowadził z wielką skrupulatnością sędzia Frankl. Oskarżał radca Mazurkiewicz przez adwokata Kosacza, a Gabrjela Mikołaja 2 imion Lewickiego, dietarjusza Magistratu, oskarżonego o oszczerstwo i obrazę czci, bronił adwokat dr. Czerwiński.

Mianowicie oskarżony Lewicki uczynił w policji doniesienie przeciw radcy Mazurkiewiczowi, oskarżając go o to:: 1) że dorobił się majątku na miejskim zakładzie aprowizacyjnym i za uzyskane pieniądze kupił sobie willę, że 2) z miejskiego zakładu pogrzebowego brał za darmo owies i siano dla swych koni, które nawet trzymał w miejskiej stajni tego zakładu, 3) że końmi miejskiego zakładu pogrzebowego na spacer jeździł aż do Worochty, oraz 4) że od stron brał łapówki, a jak twierdzi Lewicki, dostawał prezenta, np. szynkę, wina itd. w szczególności raz otrzymał 4 flaszki wina od jakiegoś kupca.

Na podstawie takiego doniesienia ze strony Lewickiego radca Mazurkiewicz został zawieszony w urzędowaniu. Tymczasem policja w toku swoich dochodzeń nie mogła znaleźć potwierdzenia faktów, zapodanych jej przez Lewickiego, toteż sąd nie miał powodu do wkraczania przeciw osobie radcy Mazurkiewicza. Z tego powodu, że zarzuty Lewickiego nie były zgodne z prawdą, odpowiadał on przed sądem za oszczerstwo i obrazę czci.

Na kilku rozprawach w charakterze świadków byli przesłuchani: woźny Magistratu Piątek, woźny Kazimierz Szczupaczyński, wywiadowca policyjny Sokal, zarządca stajen zakładu pogrzebowego Ignacy Hayder, Komisarz policji Liebich, który prowadził dochodzenia policyjne, kupiec Jan Klimkiewicz i radca Stobiecki, kierownik miejskiego Zakładu aprowizacyjnego. Wszyscy ci świadkowie powołani przez samego Lewickiego, nie potwierdzili ani jednego faktu, zarzucanego radcy Mazurkiewiczowi przez oskarżonego Lewickiego. Nawet nie padł żaden cień podejrzenia, aby radca Mazurkiewicz brał łapówki i na Magistracie dorabiał się majątku.

Przeciwnie na rozprawie stwierdzono, że radca Mazurkiewicz w spadku otrzymał folwark z gruntem w Łopatynie, a po sprzedaniu tegoż kupił sobie willę za rogatką Łyczakowską.

W toku rozpraw oskarżony Lewicki powoływał się na różne akta sądowe, istniejące przeciw innym osobom, ale i w tych aktach sędzia Frankl nie znalazł śladu, aby tam były opisane rzekome łapówki radcy Mazurkiewicza, co więcej nawet jego nazwisko nie jest w nich notowane. Lewicki powoływał wreszcie świadków takich, co do których, urzędownie potem stwierdzono, że wogóle nie istnieją lub nie żyją. Z tego właśnie powodu ciągnęła się sprawa w sądzie i ostatecznie po zupełnem wyczerpaniu całego materjału dowodowego wczoraj zapadł wyrok.

Oskarżony Gabrjel Mikołaj Lewicki za popełnione oszczerstwo na osobie radcy Mazurkiewicza został zasądzony na czternaście dni aresztu i poniesienie kosztów sądowych, a sędzia w wyroku swoim zaznaczył, że Lewickiemu dowód prawdy w zupełności nie udał się, a doniesienie jego do policji było czczym wymysłem i oszczerstwem.

Tak więc wyrokiem tym radca Mazurkiewicz został zupełnie zrehabilitowany a oszczerca poniósł zasłużoną karę.

Rażony piorunem —
na miejscu wyzionął ducha.

(m.) Piotr Miszczyszyn, zatrudniony w dobrach ks. Lubomirskiej w Rożuchowicach, został w czasie onegdajszej burzy rażony piorunem, wskutek czego na miejscu zakończył życie, tak, że wszelki ratunek okazał się już daremny.

Śp. Miszczyszyn objawiał przed burzą wielkie zdenerwowanie, oświadczając, że z pewnością jej nie przeżyje, bo mu kiedyś wywróżono, że umrze nagle od „iskry bożej" w parzystym roku i dniu a nieparzystym miesiącu.

Obawy Miszczyszyna spełniły się też w zupełności.

Atak na policjanta
na Bogdanówce za rogatką Gródecka

(d.) Posterunkowy Piotr Błoński z posterunku policyjnego na Bogdanówce, przytrzymał tam wczoraj znanego złodzieja, Józefa Kozekwę, zamieszkałego w Suchej Woli. Gdy Błoński prowadził go do budynku Urzędu gminnego, Kozekwa rzucił się na posterunkowego Błońskiego, chcąc go rozbroić, aby tem łatwiej mógł umknąć.

Błoński jednak w obronie własnej użył białej broni. W szczególności Kozekwę pchnął bagnetem w lewą pachwinę. Rannego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem go oddano do aresztów policyjnych, skąd odstawiony będzie do sądu.

Sztuczna mgła.

(b) Aparat Dr. Rettemanna, wytwarzający sztuczną mgłę przy pomocy specjalnego kwasu, przygotowany do działania. Aparat mieści 100 litrów kwasu i może być ustawiony na żądanem miejscu w przeciągu kilku minut.

Z trzeciej Sekcji.

DROGO OKUPIONA ZGODA.

(K. D.) Obywatelki król. stoł. m. Lwowa — Zofja Folcik, pani kolejarzowa i Katarzyna Wanatowa, pani kupcowa, sąsiadki z ul. Na Błonie l. 24 a, po sąsiedzku razu pewnego się pokłóciły. Jedna druga zaskarżyła do Sekcji trzeciej o obrazę honoru. Wyrok sędziego nie zadowolił ani pani Zofji ani pani Katarzyny. Spór trwał dalej, wlokąc się w nieskończoność. Wreszcie razu pewnego doszły Folcikową słuchy jakoby Wanatowa posądziła ją przed sąsiadką o krzywoprzysięstwo. Drugi raz znów, Folcikowa ten sam zarzut pod swym odresem skierowany usłyszała w sądzie. W konsekwencji obu wypadków wniosła Folcikowa przeciw Wanatowej dwie skargi do Sekcji trzeciej o oszczerstwo.

Sędzia r. Tretiak, który obie te sprawy rozpatrywał, daremnie wzywał obie powaśnione strony do zgody. Nie ustąpiły. Wobec tego zapadły dwa wyroki na Wanatową, która zafasowała raz 2 miesiące więzienia, drugi raz 3 miesiące. O zawieszeniu wykonania kary, czy zamianie jej na grzywnę naturalnie mowy być nie mogło bo już uprzednio figurowała ona w rejestrze karnym jako skazana na 5 dni z zawieszeniem.

Wanatowa, żadnego z tych wyroków nie przyjęła w obu wypadkach zgłaszając apelację. Trybunał apelacyjny oba wyroki zniósł polecając Sekcji trzeciej przeprowadzić ponowne rozprawy.

W międzyczasie Wanatowa oskarżyła Folcikową o wzywanie do rozruchów. Dość, że suma skarg, jakie na siebie obie strony wniosły wynosiła sumę ośmiu.

Procesy te trwały z górą dwa lata. Epilog jaki miał miejsce onegdaj przed sędzią Chlibowickim był zgoła nieoczekiwany wręcz sensacyjny. Oto obie powaśnione sąsiadki darowały sobie wzajemnie winę i pocałowały się w dubeltówki.

Uszczęśliwiony tym widokiem pan sędzia wydał wyrok uwalniający obie od winy i kary. Szczególnie zadowoloną jest Wanatowa, której w ten sposób udało się uniknąć 5 miesięcy więzienia, a co więcej i w rejestrze karfiguruje już jako niekarana, bo wobec upływu terminu zawieszenia i 5 dniowy areszt dawny — został jej skreślony.

Tak po 2 latach obie rywalki się pogodziły, bez żadnych deklaracyj przepraszających, nie żądając nawet od siebie zwrotu kosztów. Dziś dopiero umieją ocenić co znaczy zgoda gdy najpierw grube setki zanieść musiały adwokatom.

Folcikową zastępywał adw. Dr. Thumin, a Wanatową Dr. Kosacz.

I mieszaj się tu w kłótnie pomiędzy kobietami, które wczoraj się biły, a dziś całują się, jakby między niemi nigdy nic nie było.

POSYŁAŁ ZONĘ GOTOWAĆ OBIAD CZY NIE?

(K. D.) Pan Szarycki Marceli nauczyciel szkoły powszechnej ożeniony jest z nauczycielką panią Wandą. Oboje pracują w szkole im. Sienkiewicza przy ul. Lwowskich Dzieci.

W ubiegłym roku w czasie godziny gimnastyki chłopak z 3-ciej klasy Stefan Hołowczak złamał nogę. Ojciec Stefana Teodor Hołowczak wniósł zażalenie do inspektora Wańczury obwiniając nauczyciela Szaryckiego, który prowadził ową lekcję gimnastyki o to, że zamiast pilnować powierzonych sobie chłopców zostawia ich samych bez dozoru, a tymczasem idzie do klasy, gdzie uczy jego żona, i zastępując żonę, wysyła ją do domu, by gotowała obiad.

Inspektorat wdrożył przeciw nauczycielowi Szaryckiemu dochodzenia dyscyplinarne. Pan Szarycki rewanżując się ojcu Hołowczaka zaskarżył go do sądu o oszczerstwo. Hołowczak zaofiarował dowód prawdy, który widocznie nie okazał się zbyt ścisłym skoro wyrokujący sędzia r. Tretiak skazał Hołowczaka na 14 dni aresztu z zamianą na 42 zł. grzywny.

Hołowczak zgłosił odwołanie od wyroku. Onegdaj sprawa ta oparła się o Sąd apelacyjny, który po wysłuchaniu stron, odroczył termin celem przesłuchania dyrektora szkoły p. Milskiego, który ma ostatecznie wyjaśnić, czy Szarycki wyręczał swą żonę za wiedzą dyrekcji, czy też na własną rękę.

„NIE PCHAJ PALCÓW MIĘDZY DRZWI“.

(K. D.) Pobrali się przed kilku laty. Ona córka prezesa jednej z najpoważniejszych organizacyj nauczycielskich dorodna wysoce kulturalna pani Zofja. On profesor gimnazjalnym z dyplomem doktora filozofji, również z bardzo dobrej rodziny, młodzieniec Kazimierz. Kochali się zrazu bardzo mocno bo wzajemnie. Później doszli oboje do wniosku, że nie będą w stanie się pogodzić. Charaktery ich okazały się rogate czyli równoimienne. A wiadomo, że tylko różnoimienne są w stanie na dalszą metę ze sobą współżyć. Nawet narodziny synaka nie zdołały niczego między młodem małżeństwem zmienić. Rozeszli się. Pani Zofja zamieszkała znów pod dachem swoich rodziców, pan Kazimierz pod dachem swoich. Jak często dziecko utwierdza węzeł małżeński, tak w tym wypadku na opak dziecko było kością kłótni pomiędzy rodzicami. Wobec tego za zgodą obu stron powierzono je na wychowanie do zakładu przy ul. Paulinów. Tam odwiedzały je obie familje — rodzina pani Zofji, jak i rodzina pana Kazimierza. Razu pewnego zdarzyło się tak, że równocześnie zjawiły się przy dziecku familje obie. Matka pani Zofji Marja i matka pana Kazimierza. Marja — słowem dwie Maryje nie szczędziły sobie z tej okazji wzajemnie komplementów. Ta druga babcia Marja znalazła się w tem szczęśliwem położeniu, że po jej stronie stanął syn Kazimierz, zjawiając się nagle u boku swej matki. Teściowej i swej żonie wygrażać począł pięściami, zakazując im widywać się z dzieckiem.

Pani teściowa oburzona takiem znalezieniem się pana zięcia zrobiła na nego doniesienie do policji opisując szczegółowo podane zajście w zakładzie. Policja udzieliła drowi Kazimierzowi upomnienia. Rozgoryczony Kazimierz nazwał treść doniesienia zmyśloną i w rezultacie zaskarżył panią teściową oraz profesorową Stefanję przyjaciółkę pani Zofji, będącą świadkiem owego zajścia o oszczerstwo.

Na podstawie zeznań kierowniczki ochronki pani Brichtowejp, która na rozprawie w Sekcji trzeciej potwierdziła depozycje matki pani Zofji, wyrokujący sędzia uwolnił obie od winy i kary. Na skutek wniesionego odwołania rozpatrywał ostatnio tę sprawę. Trybunał apelacyjny pod przewodn. nadr. Nawrockiego.

Oskarżyciel pan Kazimierz oświadczył na tej rozprawie, że ostatecznie wybacza i żonie, ba nawet i teściowej, a podtrzymuje jedynie skargę przeciw profesorowej Stefanji, która jako obca do jego spraw czy innych porachunków familijnych wtrącać się nie powinna.

— Ślusarz zawinił — a kowala ma się powiesić — konkludował w swym wywodzie obrońca pani Stefanji dr. Kosacz. Przecież moja klijentka była tylko mimowolnym świadkiem zresztą familijnego tego sporu.

Po godzinnej naradzie Trybunał ogłosił decyzję zatwierdzającą uwalniający wyrok pierwszej instancji,

Ze spraw miejskich.

W miesiącu sierpniu zmarło we Lwowie 271 osób: w tem 139 kobiet, a 132 mężczyzn. Według wieku zmarło: od 0—14 lat 51 osób, od 15—19 16 osób, od 20—29 18 osób, od 30—39 7 osób, od 40—59 6 osób, ponad 59 lat 6 osób.

Według wyznania rzym.-kat 135, gr.-kat. 49, protest. 3, mojżesz. wyznania 76 osób, innych wyznań 6.

* * *

Na centralną targowicę bydła spędzono od 15—22 września br. 4 woły, 25 buhaji, 474 krów, 15 jałownika, i 573 cieląt. Za woły płacono po 1.60 zł., za buhaji 1.50, 1.30 i 1.— do 1.20. Za krowy 1.60 do 1.65, 1.30 do 1.55 i 1 zł: do 1.20. Za jałownika 1.60 do 1.65 i 1.30 do 1.55 i 1 zł. do 1.10, za cielęta 1.70 do 2.10; za mięso bydlęce 2.30 do 2.40, 2.05 do 2.15 i 2 zł. Cielęce 2.90 do 3.10; wieprzowe 2.70 do 2.90; bydlęce z prowincji 1.70 do 2.10; cielęce 2.60 do 2.85; wieprzowe 2.45 do 2.70; koszerne 2.40 do 3.— i baranie 1.60 do 1.85. Za siano 18 do 22, II-ej jakości 14 do 16, 22. za słomę okłodową 8 do 10. za koniczynę niemłóconą 24. Koni spędzono 160.

Odroczenie wyborów
do Izb Rzemieślniczych.

(—) Wedle zapowiedzi, w jesieni b. r. miały odbyć się na terenie całego Państwa wybory do Izb Rzemieślniczych. Jak obecnie donoszą, rząd postanowił odroczyć termin wyborów, tak, że odbędą się one prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego roku.

Na przesunięcie terminu wyborów do Izb Rzemieślniczych wpłynął przedewszystkiem fakt, że w jesieni br. przypadają wybory do Izb przemysłowo-handlowych, — idzie więc o skupienie akcji i nie wywoływanie zbytniego rozgorączkowania wyborczego w sferach handlowo-przemysłowych. Dalej z wyborami związane są znaczne koszta, co przy większej ilości wyborów spowodowałoby zbyt silne obciążenie Skarbu państwowego. Wreszcie nie bez znaczenia jest fakt, że rejestracja rzemieślników, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, odbywa się nader opornie i dotychczas wydała nikłe rezultaty.

Przez dziurę w murze
dostali się złodzieje do młyna, i skradli kilkaset worków.

(m) W młynie „Jan Marja“ — Bielawski i Ska w Sielcu została dokonana kradzież w ten sposób, że złodzieje, wybiwszy dziurę w murze, dostali

się do magazynu, skąd m. i. wynieśli 500 nowych worków na mąkę.

Zdaje się jednak, że z pozbyciem tych worków będą mieli złodzieje pewne trudności, gdyż worki są zaopatrzone napisami firmy.

Są to znaki wyciśnięte tak głęboko i szeroko, że ta marka ochronna czyni całą żmudną kradzież iluzoryczną.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 24. września. (AW.) W 16-tym dniu 5-tej klasy Loterji państwowej głównejsze wygrane padły numery:

50 tys. zł. 54323 — 25 tys. zł. 33638, 150781; 5 tys. zł. 20776, 62546, 73121, 143346, 149439, — 3 tys. zł. 34940, 42990, 44208, 50229, 97451, 98344, 114053, 143482, 147233, — 2 tys. zł. 71897, 110893, 130174, 140768, 145808. — 1 tys. zł. 12201, 27659, 28003, 53606, 63840, 68694, 68673, 85173, 89558, 90450, 92985, 93917, 94434, 123076, 140210, 141675, 145804, 152879.

MEDALE ZA WOJNĘ I 5-CIOLECIE SŁUŻBY.

Warszawa, 24 września. (AW.) Rada Ministrów uchwaliła niedawno rozporządzenie wykonawcze do ustawy o medalu za wojnę 1918-21. Obecnie uzgadnia się projekt ustawy medalu za 5-lecie służby państw., który nadawany ma być z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości państwa. Według projektu z jednej strony tego medalu znajdować się ma głowa marszałka Piłsudskiego. Medal noszony ma być na wstrążce niebieskiej. W obecnej chwili projekt tego medalu jest w toku uzgadniania międzyministerjalnego i znajdzie się prawdopodobnie na porządku dziennym R. Min. w ciągu dwóch tygodni.

10-lecie obrony Lwowa.

Z okazji obchodu 10-lecia Obrony Lwowa w dniach 21 i 22 listopada br. — urządza Związek Obrońców Lwowa — z listopada 1918 roku — wielki zjazd byłych obrońców i uczestników odsieczy.

Z. O. L. zaprasza gorąco wszystkich Obrońców Lwowa do uczestnictwa w Zjeździe i uroczystościach 10-rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Celem zapewnienia kwater uczestnikom Zjazdu, Z. O. L. uprasza interesowanych, by zechcieli nadesłać najdalej do dnia 1-go listopada br. zgłoszenia przyjazdu do Lwowa z podaniem imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu, udziału w Obronie Lwowa, względnie Odsieczy — oraz, czy pragną korzystać z kwater bezpłatnych — czy za opłatą — pod adresem: „Komisja Zjazdowa Z. O. L., Lwów. ul. Rutowskiego l. 11".

O materjał dotyczący walk listopadowych 1918 roku.

Komitet Obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa przygotowuje wydanie Jednodniówki, na której treść złoży się między innemi obszerny dział historyczny, dotyczący walk listopadowych.

Komitet apeluje gorąco do byłych obrońców Lwowa i ich rodzin, będących w posiadaniu materjałów, odnoszących się do tych czasów, a więc pamiętników, listów, fotografji itd., by zechcieli użyczyć ich Komitetowi, celem zużytkowania publicystycznego. Posiadacze mogą sobie zastrzec zwrot nadesłanych materjałów po zużytkowaniu.

Cel, który przyświeca Komitetowi, jest tak poważny, że niniejszy apel Komitetu znajdzie niewątpliwie jak najżyczliwszy oddźwięk u osób, do których jest skierowany.

Materjały uprasza się nadsyłać pod adresem: Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa, Referat propagandowo - prasowy, Lwów, ul. Rutowskiego 11. I. piętro.

Odsłonięcie pomnika zwycięstwa

na polach bitwy pod Czarkową.

Pińczów, 24 września. (Pat.). W dniu 23-go bm., tj. w dniu uroczystości legjonowych całe miasto przybrało szaty odświetne i ozdobione było chorągwiami o barwach narodowych. Na uroczystości przybyli marszałek Sejmu Ign. Daszyński, min. gen. Sławoj-Skadkowski, Miedziński, posłowie Bojko, Kleszczyński, wojewoda krakowski Darowski, kielecki Korsak, generalicja i cały szereg oficerów wyższych i niższych stopni.

O godzinie 10-tej przybył samochodem P. Prezydent Rzplitej i udał się do miejscowego kościoła, gdzie przemówił ks. prałat Aksamitowski. Po przemówieniu swojem zaintonował ks. prałat „Te Deum".

Po opuszczeniu kościoła P. Prezydent wraz ze świtą, ministrami, generalicją i reprezentantami władz udał się na uroczystość odsłonięcia pomnika zwycięstwa na polach bitwy pod Czarkowa. Przed uroczystością odsłonięcia pomnika odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, położonego pod budowę szkoły im. marsz. Piłsudskiego na gruncie wsi Winiary Wisznickie. O godz. 12.45 P. Prezydent w otoczeniu swojem przybył na pole pamiętnej bitwy. Przed pomnikiem ustawiono ołtarz polowy. Mszę polową odprawił ks. biskup Bandurski w asyście duchowieństwa z okolicznych parafji. Po nabożeństwie ks. biskup Bandurski wygłosił przemówienie, po którem dokonał poświęcenia pomnika.

Następnie przemawiał wojewoda Korsak, poczem P. Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika.

Po skończonych uroczystościach odbył się obiad na 200 osób w dworze czarkowskim przy udziale P. Prezydenta i Jego otoczenia. O godzinie 16 Pan Prezydent wraz ze świtą odjechał w stronę Kielc.

Projekt układu

o pokojowem załatwianiu zatargów międzynarodowych.

Genewa, 24. września. (Pat) Połączone komisje rozbrojeniowa i prawnicza przyjęły dziś projekt rezolucji dla Zgromadzenia oraz projekt powszechnego układu o pokojowem załatwieniu zatargów międzynarodowych. Dział pierwszy układu powszechnego o pokojowem załatwieniu zatargów międzynarodowych przewiduje dla stron zobowiązanie oddawania dla rozpatrzenia komisji pojednawczej tych spraw, które nie zostały załatwione w drodze dyplomatycznej. Dział drugi układu ustanawia dla stron, które do układu przystąpiły obowiązek oddawania niezałatwionych zatargów pod orzeczenie Trybunału haskiego. Dział trzeci przewiduje trybunał arbitrażowy dla spraw niezałatwionych w drodze polubownej.

Nieudały zamach na pociąg.

Nieznani sprawcy kopali podkop pod torem kolejowym na linji Lwów-Sambor.

(d.) W nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 23-ciej torem kolejowym między stacjami Obroszyn i Stawczany przechodził robotnik kolejowy Franciszek Sąsiada, zamieszkały w Obroszynie. W czasie tym na 15-tym kilometrze od Lwowa zauważył kilku osobników, pracujących na torze bez światła. Zaintrygowany taką robotą, zbliżył się do tej grupki ludzi, którzy zobaczywszy go w oddaleniu kilkunastu kroków, oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych.

Sąsiada wobec tego począł cofać się i na szczęście żadna z kul nie zadała mu rany. Za oddalającym się Sąsiadą nieznani osobnicy nadto rzucali kamieniami i ścigali go kawał drogi.

O całym wypadku Sąsiada zawiadomił naczelnika stacji w Stawczanach, który telefonicznie zawezwał policję z lwowskiego dworca kolejowego. Na miejsce specjalną maszyną przybyli wywiadowcy, którzy zastali tam pod szynami wykopany podkop długości dwóch metrów, w którym leżały trzy patrony z materjałem wybuchowym. Naturalnie sprawców na miejscu już nie zastano.

Policja do tej pory nie zdołała wpaść na trop sprawców, również śledztwo nie ustaliło jeszcze tła i celu, w jakim podkop został wykonany.

Hasmonea nadal zawieszona!

Z Warszawy donoszą: Zarząd Ligi P. Z. P. N. podaje do wiadomości, że na skutek nieuiszczenia przez Ż. K. S. Hasmonea zaległych należytości, przypadających na rzecz P. Z. P. N. i Ligi P. Z. P. N. orzeczone zostało na posiedzeniu zarządu Głównego w dniu 7. bm. zawieszenie działalności sportowej tego klubu ligowego z dniem 13. bm.

Uchwała Zarządu głównego w tym względzie została zakomunikowana Z. K. S. Hasmonei pismem zarządu Ligi z 8. bm., ponadto podana komunikatem Prezydjum Ligi z dnia 19. bm.

Jak wynika z tego komunikatu Hasmonea była zawieszona i do tej pory nie zapadła uchwała Prezydjum Zarządu Ligi, znosząca tę dyskwalifikację Hasmonei.

Coprawda Hasmonea nadesłała po godzinie 10 rano w niedzielę 23. bm. pieniądze w drodze telegraficznej, nie dopełniła jednak reszty obowiązków, (wykazy, sprawozdania) z powodu braku czasu, a tem bardziej z powodu dalszych uchybień Hasmonei, zawieszenie jej formalnie nie zostało zniesione.

Wobec tego zawody Czarni—Hasmonea zweryfikowane zostaną 3:0 na korzyść Czarnych, niezależnie od zachowania się Hasmonei na boisku w dniu 23. bm.

Fałszywe paszporty dla polsk. dezerterów

wydawała zakonspirowana „fabryka" w Czerniowcach.

W r. 1927 niejaki Hersch Finkelsztajn z Warszawy zbiegł przed wojskiem i przy pomocy szmuglerów przedostał się do Czerniowiec. Włócząc się bez dokumentów, wpadł w ręce policji rumuńskiej. Odtąd, nawet bez propozycji z jego strony, oświadczył mu agent „siguraney" (policja bezpieczeństwa), że za 10 tysięcy lei wystara mu się o gotowy paszport i w ten sposób uchroni go od wysiedlenia. Finkelsztajn dał żądaną sumę, dostał paszport na nazwisko Eljasza Nysenbojma, z gotową wizą do Austrji. Wkrótce potem wyjechał do Austrji. Tam dostał się w ręce policji, która zawiązała kontakt z Czerniowcami o szczegóły jego osoby. Okazało się, że ów agent sigurancy, który mu sprzedał paszport, nie był agentem, lecz członkiem dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy, któ-

ra posiadała własną „wytwórnię“ podrabianych dokumentów, wyposażoną w najnowsze zdobycze techniczne. Działali oni w porozumieniu z „machе-

rami“ po stronie polskiej, którzy im napędzali klientelę w postaci emgrantów i dezerterów.

Ponieważ Finkelsztajn przemieszkał 2 lata w Wiedniu i nastąpiło przedawnienie, policja tamtejsza nie mogła go ukarać, natomiast zostanie on wydany władzom polskim.

Dantejskie sceny w czasie pożaru największego teatru madryckiego.

Palące się tancerki. — Straszne sceny na widowni. — Szał przerażenia. — Próby ucieczki. — Bestjalskie walki o wyjście. — Śmierć pod nogami skłębionego tłumu. — Żywe pochodnie. — Akcja ratunkowa. — Wydobywanie trupów i rannych. — Przyczyny katastrofy.

Warszawa, (j. — telef.) Jak donieśliśmy już wczoraj, w Madrycie spłonął w niedzielę największy teatr tamtejszy „Teatru Novedades“, położony w najbardziej ożywionej części miasta, w pobliżu pałacu królewskiego i gmachu Ministerstwa Kolonji.

O straszliwym tym pożarze, największym, jaki znają dzieje teatrów,

nadeszły następujące bliższe szczegóły: Pożar powstał we zasie przedstawienia wieczornego. Teatr był przepełniony po brzegi, gdyż zniżone ceny

ściągnęły do niego tłumy uboższej publiczności.

Ogółem było w teatrze około 3000 osób. Właśnie weszły na scenę tancerki, trzymając w rękach gierlandy kwiatów z elektrycznemi lampkami i rozpoczęły taniec. Nagle, a nie wiadomo jeszcze na pewne, z jakiego powodu,

lampki na trzymanych przez tancerki gierlandach pękły i płomienie momentalnie objęły stroje tancerek i kulisy. Jednocześnie w całym teatrze zgasło światło elektryczne. W kilkanaście sekund płomienie przedostały się na amfiteatr, a kłęby dymu objęły przedewszystkiem górne piętra.

Brak żelaznej kurtyny w teatrze uniemożliwił zamknięcie ogniowi dostępu na widownię. W teatrze wybuchła

straszliwa panika.

Na scenie i za sceną rozległy się najpierw przeraźliwe krzyki, gdyż płomienie objęły bezpośrednio garderobę artystów, którzy

w panice rzucili się do okien i po sznurach spuszczali się na ulicę, inni zaś w kostjumach wyskakiwali na ulicę z okien. Jednocześnie rozgrywały się straszliwe sceny na widowni. Najwięcej osób zginęło na galerji, gdyż wyjście odcięte zostało ogniem. Znajdujący się tam ludzie w szale przerażenia zeskakiwali z galerji na parter, a jak opowiadają naoczni świadkowie, były nawet wypadki, że matki rzucały z góry swe dzieci na parter, nie zdając sobie sprawy z tego, że tam również czeka je okropna śmierć.

Cała publiczność, zgromadzona na dole i na niższych piętrach rzuciła się do ucieczki, tłocząc się przy jedynych drzwiach wyjściowych teatru. Tutaj rozgrywały się

nieludzkie, wprost bestjalskie walki o wyjście. Z rewolwerami i sztyletami w rękach torowano sobie drogę, byle tylko ujść z życiem. Pod nogami skłębionego tłumu ginęły przeważnie kobiety i dzieci. Większa część ofiar katastrofy zginęła właśnie skutkiem uduszenia i zgniecenia. Jeden z widzów, który przybył do teatru wraz z żoną i czwergiem dzieci, widząc ginącą rodzinę, wystrzałem rewolwerowym w skroń odebrał sobie życie. Wielu ludzi straciło wzrok, niektórzy zaś niemówili.

W czasie podjętej następnie akcji ratunkowej znaleziono pod stosami trupów kilkoro żywych dzieci, które ocalały jedynie dzięki temu, że

ochronione były od ognia i stóp ludzkich przez leżące na nich zwłoki.

Płomieniami ogarnięta została przedewszystkiem publiczność w pierwszych rzędach miejsc. Ludzie ci pierwsi rzucili się do ucieczki, wzniecając panikę wśród publiczności dalej siedzącej. Wiele osób wyglądało jak

żywe pochodnie.

Zupełnie nieprawdopodobną wprost wydaje się szybkość z jaką ogień przerzucił się na cały gmach.

W ciągu 2 minut zaledwie po okazaniu się płomieni, cała scena stała już w ogniu, a teatr spłonął w ciągu niespełna 1 godziny.

Ponadto zajęło się 10 domów, stojących w pobliżu, które płonęły jeszcze w ciągu dnia wczorajszego. Z pod gruzów spalonego teatru, który liczył 6 pięter,

wydobyto dotąd około 120 trupów, lecz nie jest to ostateczna cyfra ofiar tej straszliwej katastrofy,

gdyż wiele gruzów jest jeszcze nie usuniętych, a do niektórych części spalonego gmachu nie można się było dostać z powodu gwałtownego gorąca.

Liczba rannych dochodzi do 500 osób.

W czasie akcji ratunkowej, w której wzięły także oddziały wojskowe i żandarmerja, odbywały się w sąsiedztwie płonącego jeszcze ciągle teatru

rozpaczliwe, prawdziwie dantejskie sceny

Na wiadomość bowiem o pożarze, pospieszyły tu tłumy ze wszystkich stron nieprzejrzane tłumy publiczności, wśród których znajdowały się rodziny ofiar katastrofy. Zewsząd rozlegały się

wrzaski, rozgorączkowany tłum usiłował przerwać kordon policji i wojska, aby dostać się bliżej miejsca katastrofy.

Krytycznej nocy w całym Madrycie nikt nie spał. Przed szpitalami, do których zwożono rannych, zgromadzone były tłumy krewnych i znajomych, które przybyły tu, aby się przekonać naocznie, czy wśród rannych niema bliskich im. Z pośród trupów zdołano narazie rozpoznać zaledwie 34, agnoskowanie bowiem zwłok jest utrudnione w wysokim stopniu i z tego powodu, że

ciała ofiar są straszliwie zmasakrowane i zdefigurowane, a wszystkie noszą na sobie ślady zdeptania. Pewien młody człowiek odnalazł wśród ofiar żonę, troje dzieci i sześcioro innych członków swojej rodziny. Wielu rannych znajdujących się w szpitalach, posiada rany od uderzenia nożem lub sztyletem w plecy. Mnóstwo jest także rannych ze śladami pogryzienia.

To wszystko daje najlepsze pojęcie o nieludzkiej walce, jaką staczali nieszczęśliwi ludzie przy torowaniu sobie drogi do wyjścia z płonącego teatru. Co się tyczy przyczyn katastrofy, to prowadzone jest w tej sprawie energiczne śledztwo.

W pierwszej chwili sądzono, że pożar powstał skutkiem tzw. krótkiego spięcia. Jednakże główny elektrotechnik uważa za wykluczone, aby to tylko było przyczyną katastrofy. Istnieje natomiast podejrzenie, że

pożar wynikł skutkiem podpalenia, a wskazywałby na to fakt, że poprzedzony został kilkoma eksplozjami.

Podobno aresztowano już kilka osób, podejrzanych o spowodowanie tej okropnej katastrofy.

Skandaliczny proces.

Z za kulis klasztoru marjawickiego.

Warszawa. (j. — telef.) Po dwudniowej przerwie podjęte dziś zostały dalsze rozprawy w skandalicznym procesie marjawickim. Dotychczas rozpatrywano głównie

wypadki rozpusty wśród marjawitów.

Dziś natomiast ks. Pągowski, jeden z głównych świadków oskarżenia, ma ujawnić

cały szereg przestępstw natury materjalnej.

Z zeznań jego, objętych już aktem oskarżenia, wynika, że

Kowalski przywłaszczał sobie począwszy od 1915 r. pieniądze,

przesyłane przez starokatolików z Niemiec, Holandji i Szwajcarji dla bezrobotnych marjawitów. Zabierając te pieniądze, Kowalski mówił:

„Nie mamy na kogo liczyć, musimy sami o sobie pomyśleć“.

Dalej ks. Pągowski oskarża Kowalskiego, że bez porozumienia się zarządem parafji zabierał należące się jej pieniądze, a nawet

sprzedawał dzwony parafjalne, zarządził sprzedaż Pisma Świętego, co więcej zarządził także sprzedaż kościoła parafjalnego na Pradze. Pobierał on również subsydja od Rosjan, które wyniosły razem około 70.000 rubli. Z sumy tej Kowalski przywłaszczył sobie 25.000 rubli.

a wogóle z subsydjów powyższych nie użyczył ani grosza na cele, na które były one przeznaczone. Dalsze oskarżenia ks. Pągowskiego dotyczą bluźnierstw, jakie głosił Kowalski. A więc

uważał on siebie za syna Bożego i mówił że w nim dopełniło się powtórne przyjście Chrystusa na ziemię.

Głosił dalej, że dzieci, z „mistycznych“ małżeństw“ rodzą się z Ducha Świętego i dlatego przychodzą na świat bez grzechu pierworodnego, głosił również, że zmarli kapłani marjawiccy mają żony w osobach zakonnic, które żyją z Kowalskim, oraz, że wszyscy, którzy chcą być zbawieni, muszą być zapisani w „Księgach Żywota“ i każdy musi kupić „Pismo Święte“ za złoto, srebro lub zboże.

W przewodzie sądowym wytworzyły się ostatnio pewne komplikacje, a to z tego powodu, iż doszło do wiadomości władz, że

jeden z trzech obrońców Kowalskiego, duchowny marjawicki Tułaba, niema prawa pobytu w Polsce.

Podobno został on swego czasu za swą działalność polityczną uznany za uciążliwego cudzoziemca i miał wówczas wyjechać z Polski do Rygi, gdzie dłuższy czas przebywał. Wobec powyższej wiadomości władze policyjne w Płocku zwróciły się do województwa wileńskiego po bliższe dane w tej sprawie. Gdyby istotnie okazało się, że wiadomość powyższa co do Tułaby jest prawdziwa, to zostałby on usunięty od obrony Kowalskiego i odstawiony do granicy łotewskiej. Według pewnych wersyj, w dniu dzisiejszym ma nastąpić aresztowanie Tułaby.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Płocka min. spraw. Meysztowicza. Trybunał w ciągu bieżącego tygodnia zarządzić ma wizję lokalna w klasztorze marjawickim w Płocku, a być może, iż taka sama wizja lokalna odbędzie się również w Felicjanowie, letniej rezydencji marjawitów.

* * *

Warszawa. (j. — telef.) Warszawski „Expres Por.“ podaje garść ciekawych informacyj o statystyce marjawityzmu w Polsce. — Najwięcej wyznawców tej sekty znajduje się w woj. łódzkiem, gdzie przebywa ich obecnie

18.500, w woj. warszawskim jest około 8.000 marjawitów (w samej Warszawie około 3000), w woj. lubelskim 6.700, we Lwowie jest tylko jeden marjawita, w Poznaniu niema marjawitów zupełnie. Księży marjawickich jest 50, parafij 39, filij 22, klasztor jeden w Płocku. Biskupów mają marjawici 7, w tej liczbie 5 czynnych i 2 t. zw. elektów.

Sprawy materjalne marjawitów są bardzo zagmatwane. Majątek zamożniejszych parafij zapisany jest częściowo na proboszczów lub biskupów.. Jedynie parafja płocka, jako reprezentatywna i propagandowa odznacza się zamożnością, inne są ubogie. Majątek marjawitów powstał z darowizn, zapisów i szczęśliwych transakcyj handlowych przywódców marjawityzmu, szczególnie biskupa Feldmanna.

Konferencja metropolity Szeptyckiego

z premjerem Bartlem.

Warszawa (j. — telef.) W Warszawie bawi obecnie metropolita lwowski kościoła grecko katolickiego ks. Andrzej Szeptycki. Odbył on dłuższą konferencję z premjerem Bartlem, który znów konferował następnie z ministrem oświaty dr. Świtalskim i z ministrem spraw wewn. Składkowskim. Jak słychać, konferencje te pozostawać mają w ścisłym ze sobą związku. Wedle informacyj „Kurjera Porannego“ metropolita Szeptycki konferował z premjerem Bartlem m. in. w sprawie utworzenia samodzielnego patrjarchatu kościoła greck. - katolick. Projekt powyższy został wysunięty przez samego metropolitę Szeptyckiego w związku ze stosunkami, jakie panują obecnie wśród duchowieństwa grecko - katolickiego. Zauważyć należy, że obecna wizyta metropolity Szeptyckiego w Warszawie jest pierwsza od czasu powstania państwa polskiego.

Skazani na śmierć

za bestjalskie wymordowanie całej rodziny.

Warszawa. (j. — telef.) W sądzie apelacyj w Warszawie rozpatrywano wczoraj sprawę 3 cyganów, sprawców bestjalskiego napadu na dwór w Gadomcu, zakończonego wymordowaniem całej rodziny T. Borowego, złożonej z kilku osób. W I. instancji oskarżeni Wład. i Edward Packowscy i Wilhelm Waćkowski zostali zasądzeni na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. W czasie rozprawy, wyszły na jaw straszne szczegóły mordu, dokonane przez tych trzech cyganów. Ofiary ich na klęczkach błagały mordeców o życie, lecz bezskutecznie. Wszyscy zostali wymordowani.

Krwawy zatarg o kobietę.

Samosąd w ogrodzie Saskim.

Warszawa, (j. — telef.) Wczoraj w ogrodzie Saskim, w chwili, gdy był on przepełniony tłumami przechadzającej się publiczności, dokonano krwawego samosądu. Dwaj mieszkańcy Pragi, tapicer Rębowski i kuśnierz Stern rzucili się nagle z nożami na woźnicę Berka Rachmanna, który siedział na ławce ze swoją narzeczoną. Noże ugodziły go w głowę, piersi i plecy, a rany były tak głębokie, że z dwóch przeciętych arterji trysnęły fontanny krwi. Część publiczności rzuciła się do ucieczki, a z powstałego zamieszania chcieli skorzystać obaj nożowcy i zbiec, lecz inni spacerowicze rzucili się za nimi w pogoń i zatrzymali ich. Rachmanna przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Cała sprawa poszła o kobietę. Mianowicie kilka dni temu, Rachmann na jednej z sal tanecznych pobił Rębowskiego i Sterna za to, że ci usiłowali odbić mu jego narzeczoną, niejaką Voglównę, nazywaną „gwiazdą Pragi“. Pobici konkurenci, poprzysięgli Rachmannowi zemstę i dokonali jej istotnie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wydawcy od kozy przed przysięgłymi.

(K. D.) Z okazji zbliżającego się robotniczego obchodu 1 maja komuniści lwowscy przystąpili do wydania całego szeregu jednodniówek o podburzającej antypaństwowej treści:

Faktyczni autorzy pomieszczonych tam artykułów, dbając troskliwie o utrzymanie się na wolności, oczywiście nie podpisywali ani tych artykułów, ani też druków jako wydawcy.

Pocóż im zresztą było to czynić, skoro mieli zawsze do dyspozycji szeregowców partyjnych za zgodą których umieszczali ich nazwiska, mianując ich wydawcami i redaktorami od kozy.

Jednym z takich właśnie tytularnych wydawców został Józef Sitowski, 24 letni czeladnik stolarski. Biorąc udział w posiedzeniach partji, gdzie zreferowano przygotowaną jednodniówkę pod tytułem: „O jedność robotniczą“ — zgodził się podpisać ją jako wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Po wydrukowaniu kilkudziesięciu egzemplarzy jednodniówkę zajęło Starostwo Grodzkie, a następnie Sąd zarządził jej konfiskatę z powodu znamion zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.

Na tej podstawie prokuratura pociągnęła Sitowskiego do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego stanął on dziś przed przysięgłymi.

Rozprawę prowadzi nadr. Antoniewicz. Oskarża prok. Gürtler, broni adw. dr. Akser.

Wynik procesu podamy jutro.

Likwidacja szajki szpieg.

Warszawa. (j. — telef.) W toku likwidacji wykrytej ostatnio w województwie nowogródzkiem i poleskiem wielkiej szajki szpiegowskiej, dokonano licznych aresztowań osób, co do których istnieją silne poszlaki, że brały udział w tej akcji. Między innymi aresztowano niejakiego Szulakowskiego, radnego m. Baranowicze, oraz Jana Nowika, studenta uniw. lwowskiego. Ponadto aresztowano jeszcze 13 innych osób.

Awantury komunistyczne

w żydowskich domach modlitwy.

(d.) Wczoraj rano w dniu uroczystego żydowskiego „Święta pojednania“ młodociani żydowscy komuniści urządzili w domach modlitwy przy ul. Żółkiewskiej i Starozakonnej wielkie awantury. Grupa młokosów, wtargnąwszy do wnętrza, chciała zebranych zainteresować hasłami komunistycznemi, nawołując obecnych do zaprzestania postu i modłów, oraz opuszczenia bożnicy ze względów hygjenicznych i sanitarnych.

Zebrani wierni żydowscy wobec tego pobili tych agitatorów komunistycznych i wyrzucili na ulicę. Po chwili grupa komunistów, nie uznających „Sądnego dnia“, poczęła atakować oba miejsca modlitwy, rzucając się na pogrążonych w modlitwie współwyznawców. Wnet zjawiła się policja, która położyła kres awanturom, aresztując kilkunastu awanturników.

Trzęsienie ziemi?

Wczoraj o godzinie 5.30 rano odczuto w powiecie buczackim i w kolicach Kopyczyniec kilkusekundowe trzęsienie ziemi, poprzedzone kilkoma hukami podziemnemi. Szkód ani w ludziach, ani w materjale niema. Władze administracyjne zarządziły zbadanie zjawiska.

Zaznaczyć należy, że w okolicach tych znajdują się znaczne pokłady wapna, które samo gasi się. Powstają wskutek tego liczne leje i pieczary, które walac się, powodują detonacje.

Przed kilkoma miesiącami zanotowano podobne zjawisko jednak w znacznie słabszym stopniu. Wczoraj odczuto formalne trzęsienie aż w Buczaczu, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że w pokładach tych musiało dojść do jakiejś niebywałej dotąd katastrofy, albo że trzęsienie to miało wręcz inne podłoże. Badanie sprawę te niewątpliwie wyjaśni.

Śnieg w Tatrach.

ZAKOPANE. (P. A. P.). Wczoraj rano obniżyła się temperatura w Zakopanem do 4 stopni, zaś w górach do zera. Spadł obfity deszcz, góry pozostają we mgle i okryły się warstwą śniegu, który zwolna topnieje.

Najstarsze uniwersytety w świecie.

Uniwersytet w Pawji, we Włoszech, założony w roku 825. Uniwersytet Oxford w Anglji, założony przez króla Alfreda w roku 872. Uniwersytet w Paryżu, założony przez króla Filipa w r. 1200. Uniwersytet boloński, założony w roku 1200. Uniwersytet w Padwie, założony w roku 1222. Uniwersytet w Neapolu, założony w roku 1224. Uniwersytet w Salamance, Hiszpanja, założony w roku 1240. Uniwersytet w Genui, założony w r. 1243. Uniwersytet w Perugji, założony w roku 1276. Uniwersytet w Pradze, założony w roku 1348. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, założony w roku 1364, przez króla Kazimierza Wielkiego. Uniwersytet w Kopenhadze, założony w r. 1479. Uniwersytet w Edynburgu, założony w r. 1479. Uniwersytet w Dublinie, założony w r. 1591. Uniwersytet w Moskwie założony został dopiero w r. 1755, czyli w 391 lat po założeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nadużycia w dobromilskim związku inwalidów.

Przemyśl, we wrześniu.

(m) Związek inwalidów w Dobromilu został przez Zarząd główny tej organizacji rozwiązany — a to z powodu ujawnionych nadużyć i nierzetelnej gospodarki. Komisarzem oddziału dobromilskiego został zamianowany p. Stanisław Sikora z Przemyśla, który objąwszy urzędowanie będzie musiał przeprowadzić gruntowna sanację zabagnionych stosunków tamże panujących.

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“!

Straszna śmierć małego włóczęgi.

ŻORAW ZDRUZGOTAŁ MU GŁOWĘ.

(b.) Piętnastoletni chłopak, mały ulicznik, został wieczorem wyrzucony z domu i przez całą noc błąkał się po mieście Angers (Francja). Wkońcu znalazł schronienie w żórawiu, służącym do wyrzucania piasku na wybrzeżu Loary.

Rano spał snem twardym i został zauważony przez mechanika, kierującego żórawiem. Kosz żórawia, wysypujący piasek, podniósł się nagle do góry i mechanik ujrzał z przerażeniem w kleszczach kosza młodego chłopca z rozbitą głową. Kiedy go wydobyto z kosza żórawia, już nie żył.

Kronika bieżąca.

26 WRZEŚNIA — **ŚRODA**

rz. kat.: Cyprjana, Ew.; gr. kat.: Korniłyja.

Temperatura w dniu 25-go września o godzinie 8-mej rano: + 10° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek: Irydjon.

Środa 26 bm. „Orłow“ operatka, występ Elny Gistedt.

Czwartek 27 bm. „Tosca“ opera, występ gośc. G. Chorjana.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek 25-go godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???“. Gość. wyst. A. Fertnera.

Środa 26-go godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???“. Gość. występ A. Fertnera.

Do czwartku włącznie: Kto kogo?

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW teatralnych odbywa sie w sklepie „Delice“, pl. Marjacki 10.

KINOTEATRY.

APOLLO: Wyzwolona.
AVENUE: Ofiara kabaretu Hong-Kong.
CASINO: Moralność ulicy.
CHIMERA: Wstydź się Ossi.
FATAMORGANA: Student z Pragi.
GRAŻYNA: Wschód słońca.
KOPERNIK: Szaleńcy. (My... pierwsza brygada).
LEW: Zhańbiona.
LUNA: Ostatni pocałunek.
MARYSIEŃKA: Szaleńcy. (My... pierwsza brygada).
OAZA: Siódme niebo.
PALACE: Hipek i Lopek.
PASAŻ: Bohaterowie Sahary.
UCIECHA: Spowiedź przed szturmem.

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się po raz drugi, wystawiony z całą starannością na naszej scenie, potężny dramat Zygmunta Krasińskiego „Irydjon“, z pp Barwińską i Strzeleckim w głównych rolach.

GUSTAW CHORJAN, wybitny tenor opery wiedeńskiej, Polak, wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim jedynie dwa razy tj. w czwartek 27 bm. w „Tosce“ Puccini'go i w sobotę 29 bm. w „Fauście“ Gounoda. Bilety już można nabywać w kasach teatralnych.

„ORŁOW“ OPERETKA GRANICHSTAEDTENA Z ELNĄ GISTEDT. Jutrzejsze przedstawienie „Orłowa“ zapowiada się niezwykle interesująco z powodu występu Elny Gistedt, która w partji Nadji zbierała olbrzymie sukcesy artystyczne na wszystkich scenach zagranicznych. Dalsza obsada ról pozostaje bez zmiany z pp. Ryską. reżyserem Kuligowskim i Tatrzańskim na czele.

TEATR MAŁY. Beztroska wesołość, złoty humor, słoneczna pogoda, których przedstawicielem może jedynym w Polsce jest nieporównany Antoni Fertner, niedługo gościć u nas będą. Świetny gość warszawski, ulubieniec publiczności lwowskiej pozostanie we Lwowie tylko do 30 bm. grając popisową swą rolę w doskonałej komedji „Kto kogo?“, której premjera odbyła się wczoraj, zdobywając gorące oklaski widowni.

KOMITET PEDAGOGICZNO - OBYWATELSKI dla przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej w Teatrze Wielkim. Z inicjatywy sfer pedagogicznych odbyło się dnia 20 bm. liczne zebranie osób interesujących się sprawą przedstawień dla młodzieży i dzieci. Wybrano specjalny komitet, w skład którego weszli: pp. prof. L. Zypowski przewodniczący, dyr. M. Opałek zast. przewodn., prof. K. Króliński sekretarz, insp. Kuchciak, prof. dr. W. Chodaczek, prof. W. Sabatowska, prof. dr. Stankiewiczówna, dyr. J. Stankiewicz, dyr. A. Rychnowska, prof. J. Manasterski, dyr. M. Kistryn, prof. Wł. Kucharski, J. Ruczajówna.

Sprawy najbliższego repertuaru referował dyr. Barwiński, poczem omówiono sposób sprzedaży i ceny biletów na przedstawienia sobotnie popołudniowe dla młodzieży szkolnej i dla dzieci w niedzielę o godz. 11-ej. Ceny te wynoszą od 2 zł. 50 gr. do 30 gr.

W obradach wziął udział delegat kuratorjum — wizytator p. St. Hubert.

Komitet, w którego skład wejdą jeszcze delegaci szkół średnich, zawodowych i powszechnych, będzie miał na celu wybór i ustalenie repertuaru dla młodzieży i dzieci na dłuższy okres i wogóle poprowadzi akcję propagandową w kierunku wyrobienia zamiłowania u młodzieży do teatru i prawdziwej sztuki. Dyrektorowie teatru pp. Barwiński i Zaremba, oraz kierown. liter. p. Cepnik okazują dla tej ogromnie doniosłej sprawy wychowawczej entuzjastyczną życzliwość i przyrzekli swoją współpracę.

Korespondencje szerszych sfer nauczycielskich, skierowywać należy pod adresem prof. Królińskiego, Wagilewicza 2.

SZKOLNICTWO POLSKIE na dalekim Wschodzie. Polska szkoła średnia (gimnazjum) w Charbinie rozwija się należycie. W r. bieżącym gimnazjum to ukończyła 11-tu abiturjentów. Dyrektorem gimnazjum został obecnie profesor języka polskiego, p. St. Janiszewski.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W BERLINIE ukonstytuował się, powołując na prezesa T. Święcickiego, na sekretarza p. Wł. Mahlera, na skarbnika p. R. Milli. Syndykat łączy również przedstawicieli pism mniejszości narodowych polskich i liczy 15 członków zwyczajnych i 2 honorowych, a mianowicie J. Kaden-Bandrowskiego i prof. Zielińskiego.

NADZW. WALNE ZGROM. członków Pol. Tow. Śpiewackiego „Echo-Macierz“ odbędzie się w poniedziałek 8 października o g. 18'30 względnie 19'30, w lokalu Tow. w gmachu Skarbka.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Zw. Zaw. Naucz. P. Sz. Śr. odbędzie się we wtorek 25 bm. o g. 19 w gimnazjum I. przy ul. Kubali. Na porządku dziennym sprawa umów z zakładami prywatnymi.

„MY... PIERWSZA BRYGADA“. Nowy film polski w kino Kopernik ! Marysieńka należy do niewielkiej liczby filmów polskich robionych na wesoło. Widzimy w nim „szaleńców“ upojonych wiarą w przyszłość, chęcią walki i zwycięstwa, którzy z entuzjazmem giną lub zwyciężają. Tematem „Szaleńców“ są najbardziej bohaterskie chwile z dziejów Polski, chwile powstawania i walk Legjonów. Do najciekawszych scen należy początek filmu. Ciekawie również wypadły niektóre sceny batalistyczne. W grze aktorów na pierwszy plan wysuwają się: Kobusz, Czauski, Gawecka i Starża. Najważniejszym jednak i najlepiej oddanym w filmie „Szaleńcy“ jest nastrój zwycięstwa, bohaterskiej śmierci i głębokiego, szczerego sentymentu.

Z NAJNOWSZYCH OBJAWÓW KULTURY NASZEGO MIASTA. W dniu 17 bm. przyniesiono do Tow.. Opieki nad zwierzętami ul. Kopernika 20. „bat“ odebrany woźnicy jednej z piekarń, składający się z długiej, ciężkiej listwy drewna sosnowego, opatrzonej szkatą korą, na której tu i ówdzie widnieje jeszcze sierść katowanego konia. Rozmiar onego bata pozwolił członkowi Tow. na sformułowanie pisemne na nim całego aktu oskarżenia, z którego dowiadujemy się, że „popisy“ nowego wynalazku torturowania pociągowych zwierząt odbywały się o 12-ej g. w południe na ul. Łyczakowskiej, przy zupełnej obojętności licznych przechodniów... Jest to tylko jeden z wielu przykładów; podobnych liczy już Tow. na setki i mogłoby urządzić muzeum, ilustrujące dosadnie stosunki, panujące na ulicach naszego miasta w XX. wieku!!

PO ZJEŹDZIE DERMATOLOGÓW: Na odbytym w dniach od 17 do 19 bm. w Poznaniu ogólnopolskim zjeździe lekarzy dermatologów postanowiono zwołać następny zjazd w r. 1930-ym do Lwowa.

KASY CHORYCH DOCIERAJĄ DO WSI Kasy chorych w województwach: Poznańskiem i Pomorskiem, przystąpiły do zakładania stacyj sanitarnych po wsiach, pozbawionych pomocy lekarskiej.

GŁOS ROZPACZY. Obłożnie chory kaleka, ofiara wojny światowej, ginący wśród strasznych męczarni z głodu i nędzy apeluje za pośrednictwem naszej Redakcji do litościwych serc naszych Czytelników o pomoc. Łaskawe datki dla nieszczęśliwego, którego nazwisko i adres nam znane — przyjmuje Administracja „Wieku Nowego“ pod szyfrą „dla inwalidy S. D.“

(d.) **UMYSŁOWO CHORA NIEZNANEGO NAZWISKA.** Wczoraj na ulicy przytrzymano kobietę, nieznanego nazwiska, umysłowo chorą, która na przechodniów rzucała kamieniami. Kobietę tę, jako niebezpieczną dla otoczenia, oddano do miejskich aresztów.

(d.) **NAGŁĄ ŚMIERCIĄ** wczoraj na ulicy Zielonej zmarł Michał Harasym, zamieszkały przy pl. Benedyktyńskim l. 5. Lekarz miejski dr. Kasparek stwierdził, że zmarł on na wybuch krwi. Zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. Śp. Harasym liczył 43 lat, pochodził z Synowódzka, a przy ul. Zielonej l. 35 miał swój kiosk.

(d.) **AWANTURA W TKALNI.** Do tkalni Izaka Kleinera przy ul. Piekarskiej l. 53 przyszli robotnicy, dwaj bracia, Szymon i Roman Kulik, którzy tam wywołali wielką awanturę. Kres tej awanturze położyła policja, która obu Kulików aresztowała.

Dobrześ radził! — daj więc pyska! Bucik z „FEL-KRA“ nie uciska!!!

Lwów — Legjonów 43

vis a vis Teatru Wielkiego. 3834

(d.) **GWAŁT NA ZŁOTYM MOŚCIE.** W niedzielę wieczorem przed godziną 20-tą na końcu ulicy św. Marcina obok tzw. Złotego mostu przechodziła służąca Jalja S. Tam ją przytrzymali dwaj osobnicy i dopuścili się na niej gwałtu, poczem pobili ją i podarli na niej ubranie. Obaj po tym czynie zbiegli. Policja w swoich dochodzeniach już ustaliła osobę jednego z wyrodnialców. Jest nim niejaki Stefek nieznanego nazwiska, za którym zarządzono poszukiwania.

(d.) **PODSZYWAŁ SIĘ POD CUDZE NAZWISKO.** Onegdaj policja za awanturę i pijaństwo aresztowała jakiegoś osobnika, który legitymował się dokumentami Czesława Altyńskiego. Gdy o tem pojawiła się notatka w „Wieku Nowym“, Czesław Altyński, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 35, udał się do policji. Tam sprawa wyjaśniła się, gdyż Altyńskiemu niedawno temu skradziono wszystkie dokumenty osobiste, na podstawie których po ulicach grasował Władysław Czajka, dezerter wojskowy. Zatem stwierdzić należy, że rzeczywisty Altyński z tą awanturą nie ma nic wspólnego, ani też nie był aresztowany.

Badanie cnoty mężatek i dziewcząt.

Osobliwy sposób tropienia morderczyni.

(b) We wsi Paraul Negru (okręg Zastawna) w Rumunji wydarzył się niedawno interesujący wypadek. Wszystkie wdowy do 60 lat, wszystkie dziewczęta od 14 lat i wszystkie te kobiety, których mężowie znajdowali się w Kanadzie, musieli zgłosić się w urzędzie gminnym na rozkaz sierżanta żandarmerji Daniluty i wójta. Wszystkie te kobiety poddano badaniom przez akuszerkę wiejską. Znaleziono bowiem ukrytego w krzakach nieżywego noworodka, liczącego 6 miesięcy i chodziło o stwierdzenie, kto jest matką tego dziecka. Miała to stwierdzić akuszerka. Badanie dało jednak rezultat ujemny. Matki nieżywego dziecka nie znaleziono.

Badanie to znalazło swój epilog w sądzie. Znalazła się bowiem oporna chłopka, która nie chciała iść do urzędu. Zamiast niej zjawił się jej mąż i oświadczył, że żona jego jest porządną kobietą, ale nie chce się wystawiać publicznie na drwiny. — Między sierżantem a mężem tej chłopki przyszło do ostrej wymiany słów, wskutek czego sierżant zaskarżył chłopa do sądu. Chłop został skazany na grzywnę w kwocie 200 lei.

Dzienniki rumuńskie, opisując ten wypadek, nie mają dość słów oburzenia z powodu zuchwałości żandarma, posługującego się tak osobliwą metodą „badania" w śledztwie policyjnem.

Fantastyczne przepowiednie.

Ziemia i księżyc w roku 5,000.000.

Amerykański przyrodnik J. B. S. opublikował w „Harpers Magazine" fantazję, sięgającą w niesłychanie odległą przyszłość. Tak jak swojego czasu sławny autor powieści fantastycznych, Juljusz Verne, uprawiał śmiałe przewidywania na przyszłość — które w wielu wypadkach stały się dziś rzeczywistością — podobnie i uczony Holdane próbuje stawiać horoskopy na X tysięcy lat naprzód. Wyobraża on sobie, iż żyje w roku 4,000.000, mieszka na planecie Venus i opowiada osobliwy epizod z historji naszej biednej, małej, skromnej ziemi.

Historja ta brzmi następująco: Działo się to w roku 5,000.000. Rodzaj ludzki doszedł do najwyższego punktu doskonałości. Przeciętny czas trwania życia ludzkiego dosięgnął 3.000 lat. Olbrzymie obszary ziemi były sztucznie ogrzewane, kontynenty zostały całkowicie przekształcone. Usiłowania ludzkie skierowały się głównie ku doskonałemu rozwoju wzajemnych stosunków osobistych, tudzież ku rozkwitowi sztuki i muzyki. Ludzie doprowadzili nawet do tego, iż unicestwili wszelki ból i cierpienie.

Specjalnie energiczne wysiłki skierowano w stronę kolonizacji planet. Dwie ekspedycje — zamiast jepnej, jak u Juljusza Verne — osiągnęły księżyc i zdołały kartograficznie ustalić jego powierzchnię. Tymczasem jednak członkowie tych ekspedycyj nie mogli już powrócić z księżyca na ziemię. Największem nieszczęściem stał się fakt, że księżyc przyciągał tak wielkie fale przypływu morza na ziemi, iż fale te zaczynały zagrażać niebezpieczeństwem zwolnienia się tempa obrotu ziemi dookoła swej osi. Hamujący wpływ fal przypływu morza na ruch obrotowy ziemi stawał się coraz wyraźniejszy. Skutkiem tego obrót ziemi dookoła swej osi stał się tak powolny, iż dzień na ziemi zaczął trwać tak długo, jak miesiąc w roku 1928.

Następnie szybkość, z jaką zbliżał się księżyc ku ziemi, stała się wprost nie do zniesienia. Po 284 nieudałych próbach i rozmaitych rozczarowaniach, udało się wreszcie ludziom wylądować na planecie Venus.

Nowa kolonja dostosowała się naukowo do nowej atmosfery. Ludziom udało się rozwinąć w sobie nowe zmysły. Gdy doprowadzili do tego, zaczęli w spokoju ducha, czując się na razie bezpieczni, rozważać możliwości katastrofy księżyca, która stała się nieuniknioną. — Oto księżyc był w owej chwili oddalony od ziemi zaledwie o jedną piątą odległości w stosunku do okresu rozpoczęcia się całej historji. Mieszkańcom ziemi wydawał on się 25 razy tak wielki jak słońce. — Mniej więcej cztery razy w roku podnosił on stan powierzchni morza o jakieś 500 stóp. — W końcu z wnętrza księżyca buchnął olbrzymi strumień białej lawy. W przeciągu trzech dni stary satelita ziemi rozpłynął się niejako w wielki pierścień złożony z białej lawy i prochu.

Ostatnia wiadomość, jaka przedostała się na Venus z ziemi, stwierdzała, iż cała ludzka rasa „wycofała się" pod powierzchnię ziemską.

Oto, jak wyglądają horoskopy, siawiane przez uczonego amerykańskiego. Dziś brzmią one nietylko fantastycznie, ale śmiesznie. Kto wie jednak, czy za miljony, miljony lat, przyszli ludzie nie będą mówili podobnie, jak my dziś mówimy o Vernem: „Jak ten Holdane intuicyjnie przepowiedział przyszłość!" Kto wie?

OSIP DYMOW.

Różnica.

Paweł nie chciał wierzyć swym oczom i wciąż myślał, cż to musi być pomyłka; zaraz natychmiast się wyjaśni; Anna się wytłumaczy i okaże się, że cała sprawa była li tylko nieporozumieniem. Czy to jest wogóle możliwe, że Anna, jego Anna, oszukiwała go i zdradzała? Że ktoś inny, był dla niej milszym od niego? I na dodatek tym drugim był Oskar Brill — którego Paweł uważał za swego najlepszego przyjaciela! Co za straszna, nieoczekiwana niespodzianka! Minął jeden dzień, drugi, i nic się nie zmieniło. Okazało się więc, że Anna jest kłamczynią, kobietą podła i zepsutą... Wiele ostrych i złych słów spływało z ust Pawła, gdy siedział u adwokata i opowiadał mu tą całą historję. Stary adwokat przysłuchiwał się, patrząc na Pawła zimnemi, szklanemi oczyma. Prawie codziennie, siedząc na tym samym krześle, wysłuchiwał historji jakiegoś zdradzonego małżonka. Stary adwokat znał już tą historję na pamięć: miłość, małżeństwo, szczęśliwe pożycie, zjawienie się trzeciego i koniec szczęścia... Oh, kłamczyni, kobieta podła i zepsuta...

I patrząc na Pawła zimnemi, szklanemi oczyma, dziś, tak, jak przed tygodniem, jak przed dziesięcioma tygodniami, jak przed dziesięcioma laty, mówił:

— Proszę o fakty, uczucia niech pan zachowa dla siebie.

Paweł podał fakty: — Pewnego popołudnia wyszedł z domu, mając zamiar powrócić dopiero późnym wieczorem. Żona została sama w domu. Udało mu się przez godzinę załatwić interes i z radością wrócił do domu. Zastał żonę w czułem sam-na-sam z Oskarem Brillem, z tym podłym, fałszywym przyjacielem, który...

Adwokat przerwał, mówiąc chłodno:

— Pan zostawi dla siebie osobiste uczucia, a dla mnie pozostawi tylko fakty.

Po upływie pół roku Paweł i Anna byli rozwiedzeni.

Z czasem Paweł uspokoił się i zaczął się zastanawiać nad tem, co się stało, z filozoficznym spokojem.

Po kilku latach dowiedział się, że Oskar i Anna pobrali się. To znów odświeżyło dawną ranę. Lecz mimo to Paweł pocieszał się. Małżeństwo — to całkiem co innego. Miłość teraz już napewno nie jest taka wielka... W każdym razie wspomnienie o Annie było dla niego bardzo bolesne. Wciąż widział ją przed sobą jej głowę, figurę i chód. Często zdawało mu się, iż widzi w kolejce podziemnej, czy w teatrze. Lecz, gdy przyglądał się lepiej, okazywało się, iż jest to omyłka.

— Nie mogę o niej zapomnieć — myślał. — Muszę ją odnaleźć...

Po upływie pewnego czasu los zrządził, iż Paweł i Anna spotkali się u znajomych, do których zostali zaproszeni na kolację.

Paweł przyszedł nieco później, i gdy witał się z gośćmi, zauważył w ich gronie swą byłą żonę...

— Cieszę się, iż pana spotykam, — rzekła Anna oficjalnie i wyciągnęła doń rękę.

Paweł zaczerwienił się, potem zbladł, potem znów poczerwieniał. Anna spojrzała nań z zakłopotaniem i nie wiedziała, jak właściwie ma się zachowywać. Paweł odwrócił się, stanął w kącie, i chciał odejść, jednak został.

Po dziesięciu minutach spotkał się znów z Anną w erkierze:

— Czy pani jest tutaj sama? — zapytał.

— Mój mąż wyjechał w sprawach handlowych do Argentyny — odrzekła ona spokojnie

— Pani mąż? Mówi pani o Oskarze?

— No tak, o moim mężu. — Roześmiała się, Paweł roześmiał się również.

— Jak się panu powodzi? — zapytała. — Dlaczego nie ożenił się pan powtórnie?

— Ponieważ nie mogę o pani zapomnieć!

Anna spojrzała na niego żywo i rzekła:

— Nie mówmy o tem teraz... później...

Podeszła do grupy kobiet i Paweł usłyszał po chwili jej wdzięczny śmiech.

— Jaka ona ładna, — myślał i czuł radość z tego powodu. Zrobiło mu się wesoło na duszy, zaczął się śmiać i żartować.

Tego wieczoru Paweł i Anna już ze sobą więcej nie rozmawiali. Dopiero późną nocą, Anna przeszła obok Pawła, jakby przypadkowo i szepnęła cicho:

— Niech pan zejdzie i oczekuje mnie na dole.

Nim Paweł zdążył zapytać, co mają znaczyć te słowa, Anna rozmawiała już z gospodynią domu. Pożegnał się i wyszedł.

Przez długie dziesięć minut czekał na dole. Już zaczął przypuszczać, że wszystko to było halucynacją, gdy nagle zjawiła się Anna.

— Niech pan mnie odprowadzi do domu, — rzekła, — i niech pan mówi, mówi przez przerwy...

Wsiedli do auta.

— Czuję się względem pana bardzo winna. — rzekła Anna, — biorąc go za rękę, — ale tak widocznie musiało być. — Paweł zaczął opowiadać, jak bardzo cierpiał, jak za nią tęsknił i jaki ból mu zadała. Mówiąc, czuł, że opanowuje go całkowity spokój.

— Tu mieszkam, — rzekła nagle Anna.

Auto zatrzymało się, Anna wysiadła i poszła do bramy, nie oglądając się; Paweł poszedł za nią, nie pytając o nic...

Po kilku godzinach Anna odprowadzając Pawła do drzwi, zapytała:

— Czy jesteś teraz szczęśliwy?

— O tak!

— Mimo to, pozostaję przy nim a nie przy tobie.

Paweł odpowiedział:

— To całkiem co innego. Przed tem byłaś moją żoną, a jego kochanką, teraz jesteś jego żoną i moją kochanką.

SPRAWY GOSPODARCZE.

ŚRODKI ARTYWIZACJI POLSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO. Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu ogłasza konkurs na pracę na temat: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“ w której należy uwzględnić przedewszystkiem stronę praktyczną tego zagadnienia i to zarówno odnośnie do produkcji, jak handlu i kredytu. Objętość winna wynosić minimalnie 4, a maksymalnie 7 arkuszy ósemki normalnej, nie wliczając ewentualnie załączników. Prace nadesłane na konkurs winny być sporządzone w języku polskim i pisane na maszynie tylko po jednej stronie arkusza. Prace, oznaczone godłami, oraz zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska, oraz adresy autorów, a oznaczone na kopertach odnośnemi godłami, należy nadesłać do Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31 najpóźniej do dnia 20 lutego 1929 roku. Wyznacza się dwie nagrody za najlepsze prace, mianowicie pierwszą w wysokości 4.000 zł. i drugą w wysokości 2.000 złotych. Nagrodzone prace Izba wyda drukiem własnym kosztem, wzamian za co przejmuje wszelkie prawa autorskie. O ile inne prace poza nagrodzonemi okazałyby się wyróżnienia godne, Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu skłonną jest wydać je drukiem za honorarjum autorskiem, osobno omówionem.

RUCH BUDOWLANY. Ruch budowlany z powodu braku dostatecznych kapitałów, rozwija się naogół słabo. Większe ożywienie panuje na Śląsku, głównie dzięki pomocy kredytowej ze śląskiego funduszu gospodarczego. Również w Gdyni zaznaczają się postępy w rozwoju budownictwa. Z pozostałej części kraju największe ożywienie wykazują miasta: Kraków, Tarnów, Drohobycz i Równe. Inicjatywa budowlana spoczywa jednak głównie w rękach władz rządowych i samorządowych. Stan kredytów budowlanych, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, podniósł się z 230.6 milj. zł. w końcu lipca do 243.1 milj. zł. w końcu sierpnia.

PROJEKT NOWYCH KREDYTÓW HODOWLANYCH. Hodowla trzody przechodzi obecnie silny kryzys, wskutek niebywale niskich cen wieprzowiny. Zaradzić temu można przez tańszy wychów świń, a mianowicie przez hodowlę trzody szybko dojrzewającej. Niestety - małorolni posiadają najczęściej sztuki nierasowe, które tuczą się powoli, a zatem i wychów ich drogo kosztuje. Aby zaradzić temu, należy nabyć knura, czy też matkę w oborze zarodowej. Lecz tutaj na przeszkodzie stoi brak gotówki. Dla tego też czynniki rządowe projektują uruchomienie znacznych kredytów, któreby ułatwiły rolnikom nabycie rasowej trzody. Kredyt ten byłby łatwy do uzyskania. Rolnik zwracałby się o materjał do jednej z chlewni zarodowych i wystawiałby tylko weksel. Na podstawie tych weksli właściciele chlewni uzyskaliby w Bankach należną im gotówkę. Naturalnie z powyższych kredytów będzie korzystała tylko ograniczona ilość i to najlepszych chlewni, aby do rąk małorolnych dostawał się naprawdę materjał pierwszorzędny, a nie gałgaństwo przeznaczone na rzeź.

KONTROLA MŁYNÓW. W najbliższych dniach udaje się na objazd młynów komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i rzeczoznawców. Komisja ma na celu przekonania się, czy młyny, zarówno warszawskie jak i prowincjonalne, stosują się do przepisów o przemiale żyta na mąkę 65-procentową.

PRZEDEDNIU KAMPANJI CUKROWNICZEJ. Cukrownie czynią już przygotowania do przyszłej kampanji. Wskutek powiększenia obszaru plantacyj buraka cukrowego, oraz dobrego ich stanu, produkcja cukru w nadchodzącej kampanji, według prowizorycznych oszacowań, ma przynieść około 632.000 tonn cukru wartości białego kryształu. Będzie to najwyższy stan dotychczasowy. Na sfinansowanie przyszłej kampanji cukrownictwo polskie zaciągnęło większe kredyty na rynku angielskim.

Na podstawie rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa z dnia 13 sierpnia br., kontyngent cukru na krajową konsumcję w przyszłej kampanji, naskutek wzrostu wewnętrznego spożycia, został znacznie podwyższony. Kontyngent zasadniczy podniesiono z 300.139 tonn białego kryształu w kampanji 1927/28 na 337.106 tonn w kampanji 1928/29 r., kontyngent zaś zapasowy z 30.014 tonn do 50.566 tonn.

RYBY. Ceny ryb kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.60; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 4.00 — 4.20, śnięte 3.00 — 3.50, lin żywy 4.00 — 4.20, śnięty 3.50, karaś żywy 3.00 — 5.00, śnięty 2.00 — 3.50, łosoś 12.00 — 14.00, węgorz 12.00 — 14.00, sandacz jaziorowy 6.00, szczupak śnięty 3.50 — 5.00, leszcz śnięty 3.50 — 4.50, ślizy 4.00 — 5.00, certy 3.00 — 3.50, średnica 1.50 — 2.00, drobnica 0.80 — 1.00. Dowozy wystarczające; tendencja spokojna.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Bezrobocie w Anglji rośnie w dalszym ciągu. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w czasie od 20 sierpnia do 30 sierpnia br. z 1,308.160 na 1,320.000.

Odnalezienie zaginionego leśnika.

Zakopane. (Poł. A. P.) Znany w kołach turystycznych i narciarskich leśnik Władysław Suleja, o którego zaginięciu donosiliśmy, i który był przez cały szereg dni poszukiwany przez pogotowie P. T. T., gdyż zachodziła obawa nieszczęśliwego wypadku w górach został w dniu wczorajszym odstawionym przez patrol czechosłowackiej żandarmerji, do granicy polskiej na Łysej Polanie. Suleja przekroczył granicę czechosłowacką i na terytorjum Słowaczyzny za popełnione przekroczenie natury karnej osadzony w tamtejszym areszcie. Zagadka więc tajemniczego zniknięcia została wyjaśniona.

Zuzanna Lenglen nie będzie grać.

(b) Słynna mistrzyni tennisa, Zuzanna Lenglen, przebywająca obecnie w Nicei, oświadczyła w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, że nie będzie więcej grać ani zawodowo ani jako amatorka. Dodała, że wszelkie pogłoski o jej małżeństwie są pozbawione cienia prawdy.

Dr. A. BLUMENFELD
Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — **Lwów, ul. Kiem. Tańskiej 1** (obok Hotelu George'a). 15

FUTRA wszelkiego rodzaju — męskie i damskie oraz gotowe futra w wielkim wyborze, poleca 3858
F-a I. L. Zimmermann, ul. Krakowska 5, tel. 36-22. Hurtow. i detal.

Inż. Eugeniusz Czerwiński
przeniósł swe biuro architektoniczne do domu przy **ul. SENATORSKIEJ 11a.** 37160

Dr. Wł. PODSOŃSKI
powrócił i ordynuje jak zwykle 37220
UL. ŚW. ZOFJI L. 10. Telef. 28—40.

Dr. Fryderyk GOLDSCHLAG
specjalista chorób skórnych, wenerycz., kosmetyki lekarskiej i chirurgji estetycznej — **powrócił** i przyjmuje codziennie. **UL. FREDRY 7, II. p.** (winda). Godz. przyjęć 14-30—17. Tel. 3005. 37235

Lekcje RYTMO-PLASTYKI
(TAŃCE RYTMICZNE)
udziela **BELA KATZOWA,** absol. szk. BODENWIDSER we Wiedniu, **Lwów, Tarnowskiego 28.**
Zgłoszenia od 4—6 po południu. 3937

Sport.

ROZMAITOŚCI PIŁKARSKIE.

We wczorajszej tabeli uwzględniliśmy wyrok WG i D. na podstawie którego TKS. stracił po 2 punkty na rzecz Śląska i Turystów. Tabela nie doznała przez to wielkich zmian, gdyż Śląskowi te 2 punkty nie pomogą, a Turyści pozostali na miejscu.

ŁKS. odsadza się stale od Hasmonei, tak że końcowa trójka zaczyna się coraz bardziej krystalizować.

Józef Görlitz, środkowy napastnik I. FC. wystąpił ze swego klubu i dostał wykreślenia

Mistrzostwa tennisowe Ameryki. Do finału doszli Cochet i Hunter. W półfinałach Cochet wygrał z Shieldsem 6:2 8:6 6:4 i Hunter z Iotem 6:4 6:3 6:4 W. finale zatem spotkają się Hunter i Cochet. W zeszłym roku mistrzostwo Ameryki zdobyła Francja. Znakomity tennisista Tilden, który został zaliczony przez Zw. Ten. USA do zawodowców, zwrócił się z prośbą o przywrócenie mu kwalifikacji amatora, co jednak Związek zdecydował się rozpatrzyć dopiero na walnem zebraniu w grudniu. W ten sposób w tym sezonie Tilden nie weźmie udziału w żadnym turnieju.

Bieg naprzełaj o puhar Wieku Nowego odbędzie się w drugiej połowie października.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

W zawodach reprezentacyjnych miast Berlin — Budapeszt, ku ogólnej sensacji zwyciężają Niemcy wysokocyfrowo 8:0 (3:0).

Węgierska drużyna kolejarzy — włoska drużyna kolejarzy 2:2 (1:0).

Reprezentacja Anglji — Reprezentacja Irlandji 5:0.

Zawody międzypaństwowe Niemcy — Norwegja 2:0 (1:0). Zawodom przyglądało się 19 tysięcy widzów, m in. król norweski.

Zawody reprezentacyjne Czechosłowacja Węgry 6:1 (2:1).

Międzymiastowe zawody: Królewiec — Szczecin 7:1.

Teplitzer FC. — FC. Lewsky 31 (1:0).

Niemcy — Danja 2:1. Międzypaństwowe zawody. Widzów 50.000.

Szwecja — Finlandja 3:2. Międzypaństw. zawody.

NADESŁANE.

Dr. HERMELIN
ul. Jagiellońska 11a 36918 **powrócił.**

PŁASZCZE
WEŁNIANE JESIENNE 3857
po Zł. 110·—, 155·—, 180·— i t. d. — poleca firma
MOTYLEWSKI i TERICH
Lwów, pl. Marjacki 1. Hotel George'a. Tel. 47—44.

Z dziedziny mody.

Nowe kapelusze jesienne. -- Welonki wracają do mody. -- Modne szpilki i egrety do kapeluszy

(?) Nareszcie po wielu latach oglądamy znowu kreacje sztuki modniarskiej, zastosowane indywidualnie. Kapelusz stał się znowu strojem, a nietylko nakryciem głowy. Fabryczne pokazy musiały ustąpić przed sztuką modniarki.

W programie stoi wprawdzie nadal filc, a wstążka stanowi prawie jedyne przybranie, lecz co za rozmaitość form i jak indywidualnie nauczyły się modniarki upinać fason i wstążki! Właśnie od artystycznego zaaranżowania zależy, czy kapelusz będzie szykowny.

Dawniej dbało się tylko o to, by kapelusz był „twarzowy“. Dziś wymaga się, by „dobrze ubierał“, a więc harmonizował z kształtem głowy, dostosowywał się do układu ramion i całej postaci.

Nawet te tzw. sportowe kapelusze z wąskiemi rondkami „dzwonowemi“ zalecają się rozmaitością przybrania ze wstążki. „Arrangement“ stanowi główną cechę obecnych kapeluszy, które robi się z kawałka filcu i upina „jak się chce“. A wstążka stanowić może najskromniejsze prawie męskie przybranie, to znów upina się ją na fasonie filcowym w kształcie turbanu; na szerokim kapeluszu układa się z niej fantazyjną szarfę, a przy toczku upina pionową kokardę.

Modniarka powinna mieć szyk i zgrabne ręce, zdolne do tworzenia tych wszystkich fantazyjnych możliwości. Dobry smak w doborze odcieni wyrobiła już sobie w poprzednich latach. Wie o tem, że kapelusz, jeśli ma być elegancki i dawać wrażenie wytworności, musi być utrzymany w tonie dyskretnym. Odcienie dobiera się tak kunsztownie, że jest potrzebne urozmaicenie, a w zasadzie kapelusz jest w jednym kolorze.

Do kostjumu tailleur nosi się małe kloszе filcowe, opasane wstążką. Fantazyjność formy podkreślają dyskretnie ściemnienki i drobne „zakładki“. Filc jest teraz tak cieńki, jak najcięższy aksamit jedwabny: można go też szyć i upinać w fałdy i pliski, naszywać drobne zakładki, a przytem kapelusz zachowa lekkość formy. Ładnie wyglądają też przy kostjumach i płaszczach małe turbany i kapelusze w formie kapturków. Kapelusze te nie znoszą sutego „garnirunku“. Aby jednak wyglądały efektownie dobiera się tu filc w dwu odcieniach, albo dobiera się do filcu aksamit. Jako przybranie można użyć wstążki, lub fantazyjnego piórka (puff).

Takie trzy modele: klosz i kapturki illustruje nasza rycina. Obok czwarty model to już kapelusz szeroki, do którego użyto aksamitu i filcu w dwu odcieniach. Garnirunek jest z crepe georgette'y, która układa się miękko na rondku i pod rondkiem.

* * *

Kapelusz taki zrobiony z crepe georgetty i szerokiej koronki, przetykanej złotemi nićmi, służyć może do toalet wieczornych, do teatru (do loży), do baru eleganckiego, do wizyt wieczornych — przy sukniach bez rękawów i mocno dekoltowanych.

Jeśli zaś chce się być praktyczną dajo się taki kapelusz zrobić w ten sposób, by służyć mógł na wieczór i na przedpołudnie. Kapturek jest z aksamitu, przybrany szeroką wstążką georgetową (jak to widzimy na rycinie (model 4). Szerokie rondko filcowe jest tak przykrojone, że wystarczy je nasadzić, przypiąć z boku szpilką jedną i drugą, z prawej i lewej strony (służą do tego strojne agrafowe szpilki), a trzyma się mocno, bo forma rondka ściśle przylega do formy kapturka.

Można też taki kapturek zrobić zamiast z aksamitu z koronki „złotej“ a rondko z aksamitu i wtedy ma się dwa różne kapelusze wieczorowe.

* * *

Moda staje się coraz bardziej kobiecą. Dowodem tego, że wracają weloniki. Ale modny welon, noszony do kapturków, musi być z gazy i zahaftowany. Illustracja takiego kapelusza z welonem podana jest obok.

Ostatni szkic illustruje rozmaite strojne szpilki, które służą do przybrania kapeluszy. Są one z metalu, lub rozmaitych pięknych kamieni kryształowych, wreszcie doskonałych imitacyj pereł.

* * *

NR. 39-TY „BLUSZCZU“ przynosi cenny artykuł N. Jastrzębskiej p. t. „Umiejmy wystarczać sobie przez całe życie“, poruszający sprawę ubezpieczenia się kobiety na starość. H. Gołogórski podaje wyczerpujące informacje o krajowej i międzynarodowej opiece nad matką i dzieckiem. M. R. Szpyrkówna w korespondencji z nad morza maluje typ kobie-

ły kaszubskiej. Dział beletrystyczny przynosi ciekawą nowelę A. Faga „Baby“, Maurice Renarda „Bzik Pani B. Estrailles“ i t. d.

NAKŁADEM TOW. WYD. „BLUSZCZ“ ukazał się Nr. 47-y, zeszyt niezmiernie użytecznego wydawnictwa „Życie Praktyczne“. Ostatni zeszyt nosi tytuł „Jak nosić i przechowywać ubranie“ i zawiera następujące działy: garderoba kobieca, męska i dziecinna, noszenie oraz przechowywanie ubrań a także utrzymanie przyborów toaletowych i ich czyszczenie. Cały szereg pomysłowych ułatwień, które dokładnie wyjaśniają zamieszczone obok tekstu rysunki, przyczynią się znacznie do podniesienia poziomu racjonalnej gospodarki w każdym domu.

Słuszne zarządzenie.

Odseparowanie recydywistów więziennych.

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie do naczelników więzień w sprawie wydzielenia i odseparowania od siebie różnych kategorji więźniów.

W terminie najkrótszym należy wszystkich recydywistów odseparować od zamkniętych poraz pierwszy, albowiem stwierdzono, że wpływ recydywistów na innych więźniów jest nader ujemny. Nowi więźniowie pod kierunkiem zawodowych aresztantów stają się „wyuczonymi“ przestępcami i nabierają „wiadomości“ w dziedzinie kryminalnej.

Recydywiści będą zamykani we wspólnych celach, oddzielnie od wszystkich innych więźniów, a na przechadzkach nie będą się stykali z innymi, często przypadkowymi, przestępcami.

Przepalony placek
powodem samobójstwa.

Stanisławów, we wrześniu.

(jz.) Stef. Gniadów, licząca lat 16. zajęta jako służąca u p. Anny Majer, ul. Jasińskiego l. 14, miała onegdaj bardzo fatalny dzień. Gotując obiad, zamyśliła się nad czemś do tego stopnia, że zapomniała zupełnie o kruchym placku, który piekł się w rurze na legumina. Efekt był do przewidzenia. Placek przypalił się solidnie, a swąd napełnił całe mieszkanie.

Wypadkiem tym tak się Gniadówna przejęła, że w obawie przed chlebodawczynią, uciekła natychmiast z domu i snuła się po ulicach miasta z zamiarem samobójczym. Ale brakło jej odwagi. Gdy noc zapadła, Gniadów na podeszła pod dom swej pani i chciała się dostać do wnętrza. Drzwi były jednak zamknięte. Zrozpatrzona służąca po długich wędrówkach ulicznych zażyła jodynę, chcąc położyć kres swemu życiu.

Trucizna zaczęła działać i Gniadówna, wijąc się w boleściach, padła na chodnik. — Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej ofierze spalonego placka pełniący służbę posterunkowy PP., Leśniak, który też odwiózł ją do szpitala.

Suknie -- Trykotaże
Bajecznie tanio tylko na **Kopernika 17.** 3306

8-letni chłopiec ratuje dziecko z topieli.

Nowy Sącz. (Poł. A. P.) Przed kilku dniami nad brzegiem rzeki Kamienicy bawiła się gromadka dzieci, między niemi 3-letnia dziewczynka, Eugenja Rogozińska. W pewnym momencie podeszła nad sam brzeg, pośliznęła się i wpadła do wody, która w tem miejscu była bardzo głęboka. Po chwili zaczęła tonąć, na jej krzyk nadbiegł 8-letni chłopiec Józef Kosecki i nienamyślając się wskoczył w nurty rzeki na ratunek. Po wielu trudach udało mu się wyciągnąć z wody, dającą już słabe znaki życia Rogozińską. Bohaterstwo dziecka zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Nie będzie nowelizacji ustawy przemysłowej.

(—) W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski na temat zamierzonej nowelizacji ustawy przemysłowej, a to z powodu rozmaitych w niej braków i luk, które zmuszają władze do częstego wydawania uzupełniających zarządzeń, wyjaśnień i komentarzy.

Pogłoski te są nieścisłe, gdyż w Ministerstwie przemysłu i handlu omawiana jest jedynie sprawa uzupełniania przepisów o przemyśle koncesjonowanym, do którego zaliczona ma być komunikacja powietrzna. Poza tem zostaną wydane przepisy, interpretujące postanowienia ustawy o chałupnictwie.

Program radjokoncertów.

ŚRODA, 26 WRZEŚNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom. 13'00 15'00; 16'30; 19'55 22'00—22'30

Od.: Z Krakowa 17'00; Skrzynka poczt. 17'25; Rozm. 19'00; Krajoznawstwo 19'30; Ty-Nadprogr. 20'05.

K.: Popoł. 18'00; Wiecz. 20'30.

KRAKÓW. Kom.: 13'00; 15'00; 19'55; 20'05; 22'00— 22'30.

Od.: Dla dzieci 17'00; Wyst. Powsz. 17'25, Rozm. 19'00; Skrzynka poczt.

K.: Muz. gram. 12'00; z Warsz. 18'00, Wiecz. 20'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 14'15; 20'00; 22'00.

Od.: W jęz. franc. 17'05; Dla dzieci 17'30; Silva rerum 19'00; Dziennikarstwo 19'30; Nadprogram 22'20.

K: Muz gram. 13'00; z Warsz. 18'00; Akad. duńska 20'15; Muz gram. 22'40.

KATOWICE. Kom.: 16'40; 22'00.

Od.: Z Krak. 17'00 i 17'25; Rozm. 19'00; Gospodarstwo domowe 19'30; Szkice z niw pol. 20'05.

K.: Z Warsz. 18'00 i 20'30.

WILNO. Kom.: 13'00; 19'55; 22'00;

Od.: Chwilka litew. 17'00; Harcerski 17'20; Dla dzieci 17'35; Anglja współczesna 19'05! Literatura polska 19'50.

K.: Z Warsz. 18'00 i 20'30; Muz. gram. 19'30.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł.	1·20
1 „ „ „	w tekście	„	0·75
1 „ „ „	w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)	„	0·60
1 „ „ „	w nekrologach	„	0·50
1 „ „ 37 „	za tekstem	„	0·15
Ogłoszenie drobne za słowo		„	0·10
„ „	matrymonjalne, korespondencje prywatne — słowo	„	0·20
Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy - słowo		zł.	0·05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej		„	1·00
„ „ „ niedzielę najmniej		„	1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 36457

LEKARZ PAŃSTW. SZPIT. POWSZ.
Dr. med. WILHELM ENGELKREIS
powrócił i ordynuje od 3—5 36753
Lwów, ulica Piastów l. 8. Telef. 53-19.

B. LEKARZ SZPIT. WIEDENSK.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki, ordynuje **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów, brodawek. Naświetlanie lampą kwarcową. — Leczenie żylaków. 36359

Zakład Techniczno-Dentystyczny
L. SCHNEIDRA i E. HELLERA
Lwów, ULICA ŻÓŁKIEWSKA L. 83
naprzeciw dworca Podzamcze. 3887

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
[illegible] PLAC HALICKI 7 (nad Kawiarnią [illegible]). **Telef. 31—30.** 3762

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 34343
Gródecka 46. **Prześwietl. Roentgenem.**

Specjalistka chorób skórnych wener. i kosmetyki
Dr. Laura Füllenbaum 3457
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie, ord. od 12-1 i 3-6 pop., **Słowackiego 3.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 34215

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 34355

MEBLE NA RATY
Sypialnie, jadalnie, salony, pojedyncze sprzęty domowe. — Ceny gotówkowe. 3386
Herman Münzer, skład mebli, Lwów, Trybunalska l. 4. — Udziela się kredytu na prowincji.

ZAWIADOMIENIE. 3623
Sypialnie, jadalnie, salony, męskie pokoje, urządzenia biurowe, tylko **u znanej i solidnej firmy MÜNZER, Rejtana 4.** Udziela też na dogod. warunki.

Komplet na 6 osób
z chińskiego srebra u MANDLA
Kopernika 14 naprz. Kina „Kopernik“. **22** zł p.
2954

WILLA nowa piętrowa
w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku stryjskiego do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależytości, oficynka z garażem i dwa pokoje, duży ogród kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu **Antoni PAWŁOWSKI** Lwów, Akademicka 2a. 36837

Polska Linja Lotnicza „Aerolot“.
ROZKŁAD LOTÓW:

	Czas odlotu	Czas przyl.
Ze Lwowa do Warszawy	godz. 9·45	godz. 12·45
„ „ „ Krakowa	„ 7·30	„ 10·30
Z Warszawy do Lwowa	„ 15·—	„ 18·00
Z Krakowa do Lwowa	„ 11·30	„ 14·30

Z Warszawy bezpośrednie codzienne połączenie do Gdańska. — Z Krakowa bezpośrednie codzienne połączenie do Wiednia. — **We wtorki, czwartki i soboty o godz. 7·45 odlot do Brna—Wiednia.** Komunikacja codziennie z wyjątkiem niedziel.

HEMOROIDY
ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne „z kogutkiem"

Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — **usuwają ból, siedzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki.**

Sprzedają apteki. — Skład fabr.:

A. GĄSECKI i SYN, Lwów, ul. Sobieskiego 15. Telef. 56—09. 3813

3708 **Łóżko polowe**

„PATENT" — z materacem minimum miejsca zajmujące **Zł. 80.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku.

Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132.

Wolne posady

PIERWSZORZĘDNA kucharka, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd do Poznania — za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Wójcikiewicz, fabryka Hidropol Lwów, Lwowskich Dzieci Nr. 56. 37029

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyrabiają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej — stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego pisowni (ortografji). — Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 2998

KUCHARZY dworskich — bony, kucharek, kelnerki, służącego dworskiego, pokojowe, służące, poszukuje Biuro Machnlewskiej — Kopernika 22. 37090

PRZYJMĘ dziewczynkę — izraelitkę do nauki krawiectwa damskiego. Rubin — Polczyńska 8. 37104

„ŚLUSARNIA" ul. Łyczakowska l. 45, przyjmie czeladnika na roboty budowlane i chłopca do nauki. 37134

CHŁOPCY słuszni zostaną natychmiast przyjęci do Zakładu Elektrotechnicznego. Agid, Zygmuntowska Nr. 15. 37123

PRZYJMIE chłopca do nauki kanelusznictwa. — Klinger, plac Halicki 10; 37103

ZDOLNYCH monterów — przyjmie firma inż. Tadeusz Balko, Pasaż Mikolascha. 37116

GUMIENNEGO bezdzietnego i praktykanta, poszukuje Treter, Grochowce Przemyśl. 36979

WYCHOWAWCZYNIĘ do dwóch starszych dzieci — poszukuje Mannerowa ul. Sykstuska 2, sklep. 37016

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem i świadectwami, poszukiwana. Ul: Głowińskiego 2 (Łyczakowska 40) II. p., drzwi 5. — 3205

POSZUKUJĘ chłopców — podnoszonych do piekarni Zgłoszenia od zaraz ulica Zdrowia l. 9, piekarnia: 37221

PRAKTYKANT zdolny — zostanie zaraz przyjęty. — Hirsch, fryzjer, Zofji 3; 37225:

CHŁOPAKA — hajcera — przyjmie się do piekarni Michotka, Zaścianek 10. — 37227

PODUCZONYCH chłopców za wynagrodzeniem — poszukuje piekarnia, ulica Bartosza Głowackiego 30; 37224

FACHOWY rozwoziciel — pieczywa poszukiwany za kaucją od zaraz. Zgłoszenia Bartosza Głowackiego Nr. 36. 37229:

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego z gotowaniem. Głęboka Nr. 8; II. p. na lewo. 37234:

DZIEWCZYNKI do roboty poszukuje. Tkalnia, ulica Zyblikiewicza 34. 37238:

CHŁOPAK do praktyki — zostanie przyjęty. Konserwacja maszyn, Asnyka 5; 37191:

UCZNIA do praktyki — przyjmę. Pracownia obuwia, Kochanowskiego 9. — Kryśka. 37195

KUCHARKI poszukuje się Sienkiewicza 9, II. p. — 37191

POSZUKUJE się młodego intel. praktykanta energicznego do handlu artykułów chemicznych i naukowych. Słowackiego 4, — sklep Pfützners. 37283

POSZUKUJĘ czeladnika szewskiego na reperacje. Świdziński, Traugutta 17; 37293:

SŁUŻĄCA młoda, umiejąca gotować, z długoletniemi świadectwami, — do dwojga osób katolików, — zostanie przyjętą. Wałowa Nr. 2, drugie piętro, prawa strona. 37276:

POSZUKUJE się dziewczynki do noszenia pudełek. Magazyn kapeluszy „Chic Parisien" Lwów ul. Akademicka 5. 37235

SŁUŻĄCĄ z gotowaniem, potrzebna. Piłsudskiego 6; Cukiernia. 37257

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze modele, za bezcen WANK. pl. Marjacki 5, I. piętro. 49

FUTRO miastowe kanguru, kołnierz krymski, — wierzch nowy, dla tęższego mężczyzny do sprzedania za 130 dolarów. Wiadomość od godz. 4—5 popoł. Czarnieckiego 8 — II. p., Steroz. 37138

SPRZEDAM najnowsze — kompletne urządzenie fabryki wody sodowej we Lwowie. Listy do Admin: Wieku pod „Woda". 37145

FORTEPIAN „Heitzman", znakomity, prawdziwie kupującemu, sprzeda korzystnie, Skleniarski, Kopernika 26. 36996

2 PIĄTROWA kamienica z komfortem, przy ulicy Kasztelańskiej 6, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy. Pośrednictwo wykluczone. 37001

KAMIENICĘ kupię bez pośrednictwa. Listy pod „Zaraz" do Adm. Wieku; 37121

SZCZENIĘTA legawe czarne do sprzedania. Ulica Smolkowska 26. 37118

MASZYNY do SZYCIA okazyjnie wysprzedaje także na raty Sklep komisowy, Piłsudskiego 11. — 36341

DO SPRZEDANIA 6 metrów kamienia. Ul. Czestochowska 15. 37128

OKAZJA! Znakomita lokata kapitału! Nowy młyn gospodarczy w okolicy Zbożowej, obecnie w dzierżawie, za 1,000 dol. rocznego czynszu, pod korzystnemi warunkami — do sprzedania. Zgłoszenia — Aleksander Souszkiewicz, Medyka. 36988

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płacę najwyższe ceny. Mandel, Sykstuska 33, dom Jägera. 37027

FORTEPIANY, PIANINA, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje i wypożycza — Kubessa. Rynek 9. 36980

FORTEPIANY i pianina, pierwszorzędnych firm. do wypożyczenia. Mareckа — Batorego 7, II. p., (róg Kubali). 36838

KNURY i LOSZKI — od 2—15 miesięcy, wielka angielska rasa, sprzedaje tanio Zarodowa Chlewnia Trefera, Przemyśl, Skrytka 22. 36978

SAMOCHÓD „Ford" limuzyna, w zupełnie dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Garaże, Lwów, Kopernika 54; 37141

OKAZYJNIE sprzedam — dużą umywalnię marmurowo — mosiężną, salonik trymudkę, nachtkastlik — instrument niwelacyjny — stół mierniczy, zarobkową panoramę. Zimorowicza 6; piętro lewo. 37079

PARCELE w Brzuchowicach, duże po 200 s. kw. ewentualnie łącznie 400 s. kw., sucho, ładnie położone, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod ELKA do Adm Wieku. 33651:

KAMIENICA 2 piętrowa, największy komfort, koło parku, za 14,500 dolarów; Kamienica 2 piątrowa, — największy komfort, ulica Potockiego, za 16,000 dolarów, sprzeda Ajencja „Mrówka" Wałowa 5. — Telefon 55-07. 37277:

WILLĘ letnia o 4 mieszkaniach, w Brzuchowicach, 1,000 sążni, młody sad, solidne ogrodzenie, sprzedam. Wiadomość ul. Słowackiego 4, — sklep lewy 37284

2 miljony
zadowolonych
słuchaczy

posiadają słuchawki Telefunken. Ich szczególne zalety: elegancki wygląd — wygodne w użyciu — dają zadziwiająco wyraźny i czysty odbiór — higieniczne, bardzo trwałe.

Typ Standard EH 333
Typ normalny EH 555

1903 1928

Żądajcie 3932
Słuchawek Telefunken
u sprzedawców radjosprzętu!

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie =
Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

KUPIĘ łóżko mosiężne — krzesła do jadalni okazyjnie Listy do Administr: Wieku pod „Dobra zapłata". 37272:

PARCELĘ okolica Zofjówki, kupię. Listy pod „Legitymacja Nr. 628" do Adm. Wieku. 37263

JEST do sprzedania 3 pokojowe komfortowe umeblowane mieszkanie przy ul. Zielonej zaraz. Zgłoszenia proszę do Admin: Wieku pod „Nr. 74". — 37191:

PARCELĘ z domkiem lub bez kupię, okolica Pohulanki. Listy pod „Tybjak" do Adm: Wieku. 37204

SZUBA niedźwiedzia okazyjnie w pracowni kuśnierskiej K. Cwynara ul. Krzywa 10, do sprzedania. 37211

SPRZEDAM dom, wolne mieszkanie słoneczne — ogród, z powodu wyjazdu Zborowska 16, gospodyni; 37211

SIANO słodkie sprzeda folwark Domażyr. 37199:

SPRZEDAM sklep spożywczy urządzony z towarem; Wiadomość: Akademicka Nr. 1, kiosk, owocarnia. 37270:

LIMUZYNA FORDA dwudrzwiowa, z roku 1927, — w zupełnie dobrym stanie do sprzedania Oglądne można: S. O. ul. Łyczakowska 129, I. piętro, od godz. 2—4 popoł. 3934

FORTEPIAN Bösendorfera płyta metalowa, sprzedam Ormiańska 29, w podwórzu. 37273

FUTRO krymskie do sprzedania. Listopada 17, II p., drzwi 5. 37182

KONIE młode kasztany bez błędu do roboty i wyjazdu sprzeda (także pojedynczo) fabryka **„Zdrowie"** Lwów ul. Zdrowie l. 9, tel. 14-72. 37068

DOMEK z ogródkiem — sprzedam lub wynajmę mieszkanie wolne z meblami lub bez. Zniesienie — Długa, Gostylla. 37202

KLOCE brzozowe gładkie sprzedam loco wagon lub dostarczę końmi do Lwowa. Wiadomość: Zyblikiewicza 38, I. p. 37200:

KAMIENICĄ 2 piątrową, komfort, ulica Kionowicza sprzedam. Wiadomość ul: Chmielowskiego 5, II. p., drzwi 10, od 3—5 popoł. — 37201

ZIEMNIAKI białe i sine, dostarczam loco piwnica zł. 12. Zyblikiewicza 38, — I. piętro 37198:

MORGOWĄ parcelę Zimna Woda pod lasem sprzedam. „700" Adm. Wieku; 36116

AUTO „Citroen" do sprzedania. Żółtowski, ul. Kleparowska 38. — 37216:

CEGŁĘ sprzedaje dogodnie Cegielnia Stare Sioło koło Lwowa. 37218

OKAZJA! Radjo aparat 4 lampowy, najnowszej konstrukcji, bardzo korzystnie na sprzedaż. Daszkiewicz, Janowska 115, II. p. 37214:

STREIFER w bardzo dobrym stanie o udźwigu ponad 3 tony, sprzedam; Hausnera 1. 37192

DOM murowany, 2 pokoje kuchnia, za rogatką Łyczakowską do sprzedania lub zamiany za parcelę. — Wiadomość ul. Jacka 29, domy Oficerskie. 37193:

Wolne posady

OFICEROWIE niezajęci, otrzymają popłatne zajęcie akwizycyjne. Rychłe zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Wydawnictwo wojskowe“. 37249:

FRANCUSKI, — niemiecki, włoski, konwersacja, gramatyka, korosp. handlowa stenografia, korepetycje. Zgłoszenia: Gołąba 5, — parter, na prawo. 36639

KONWERSACJI niemieckiej udzielę pod przystępnymi warunkami. Łaskawe listy pod N. R. Adm: Wieku. 37130

37248
KANDYDACI na SZOFERÓW
zwiedzajcie Kursy Samochodowe
Inż. Aleks. Juhrego, Lwów, Kopernika 54
(obok remizy tramwajowej), a przekonacie się naocznie, że jest to największa i najlepsza szkoła szoferów w Małopolsce. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Opłata ratami. Ulgi niezamożnym. Wpisy codziennie. Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu.

POTRZEBNA dochodząca panna z świadectwami do 1 letniego chłopczyka. Dr. Lautorstein, Sykstuska 37; 37258:

POTRZEBNA panna pod. ręczna. Krawiec męski — Szeptyckich 42. 37240:

POSZUKUJE się kwalifikowaną starszą kucharkę do prowadzenia kuchni podoficerskiej w 26 p. p. Zgłoszenia u st. sierż. Kantarka do dnia 28. IX. 1928, koszary 26 pp. ulica Kleparowska. 37241

SZOSTAK Mieczysław — monter, zochce się zgłosić do firmy Höflingera ulica Asnyka 9. 37242:

POSZUKUJĘ panny do sprzedaży wędlin z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Halicka l. 18, Lwów. 37245

LEKCJĘ muzyki fortepianowej udziela szybko i pod gwarancją pewnie rutynowana nauczycielka. — Łaskawe listy do Admin: Wieku pod „Lekcja“. — 37131

ANGLIK rodowity wyucza gruntownie angielskiego. Listy pod LONDON do Adm. Wieku. 37206

ENGLISH conversation — and grammar lessons given by educated Englishman. „London“ administration“. 37207

POSZUKIWANY technik do wyższej matematyki i student do niemieckiego. Listy pod „Nauka“ do Adm: Wieku. 37288

POSZUKUJE się nauczycielki, ukończonej seminaryzstki do dwojga dzieci na wieś. Wiadomość: Nosarzowska, Wyspiańskiego Nr. 11 A. 9297

Konces. Kursa Kroju, modelowania i szycia damsk.

z prawem wydawania świadectw prowadzi **modellista z Paryża BINDER**, Lwów, **Gliniańska 4.** 3515

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, umiejąca bardzo dobrze gotować. — Zgłoszenia codziennie do 11 rano, Garberowa, ulica Łyczakowska 4, III. schody, II. piętro. 37264:

BUFETOWCA zdolnego — przyjmie firma KOZŁOWSKI, ul. Gródecka Nr. 85; 37261

PANNA do dzieci, rutynowana, zaraz potrzebna. Zbarazka 6, II. piętro, na lewo. 37266

BONA. Niemka, katoliczka, młoda, zdrowa z dobremi świadectwami i szyciem do starszych dzieci do lepszego domu, poszukiwana. Zgłoszenia od 3—4 ul. Marji Magdaleny 3; 37254

SŁUŻĄCA do wszystkiego, samodzielna, tylko z dobremi świadectwami, potrzebna do dwóch osób. — Zgłaszać się: Listopada Nr. 44 A, II. piętro, godz. 14—16, Geisler. 37256

KURS pisania na maszynach, system 10-cio palcowy, 6 tygodni, opłata zł. 26. Kursy Handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34. 37267:

RUTYNOWANY korepetytor potrzebny dla prywatysty III. gimn. — Inż. Burker, Domsa 1, I. p. — 37246:

Posad poszukują

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy — wykażą się kilkuletniemi świadectwami. Wiadomość: ul. Sapiehy l. 22, I. p. 36981

OSOBA intel. szuka samodzielnego zarząd gospodyni — najchętniej na wyjazd. — Listy pod J. P. do Adm: Wieku. 37011

POSZUKUJĘ posady farmana; żona może być kucharką. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, Łyczaków 118, Gołąb. 37243:

STENOTYPISTKA — korespondentka z praktyką we Wiedniu i Paryżu, — obeznana z czynnościami biurowemi, władająca polskim, niemieckim i francuskim w słowie i piśmie, poszukuje posady. Listy pod „S. M. 300“ do Adm: Wieku. 37009:

NAUKA

„JOLANDA“ znana szkoła kroju i szycia, Staszica 8, II. p., przyjmuje na 3 miesięczny i roczny kurs, ewentualnie z utrzymaniem. Udziela także nauki kroju po domach. — 36991

MŁODZIENIEC lat 20, — intel. wymowny, energiczny, z ukończoną trzecią wydziałową, poszukuje jakiejkolwiek posady (możliwie wstąpi na praktykę do jakiegokolwiek handlu, restauracji, działu manufakturowego lub t. p. — najchętniej z mieszkaniem i utrzymaniem; miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy i pracowity“ do Admin: Wieku. 37232

RZEŹNICKI czeladnik — bardzo zdolny, poszukuje zajęcia do wyrębu mięsa. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny“ do Admin: Wieku. 37237

INTEL. panna poszukuje posady kasjerki. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Kasa“. 37238

INTEL. i skromna panna poszukuje posady w charakterze kasjerki za kaucją 1,000 zł. Listy pod „Wzorowa“ do Administr: Wieku. 37219:

STARSZA służąca poszukuje pracy do wszystkiego. Łaskawe zgłoszenia: Wygocka, rogatka Janowska Nr. 192, Mota. 9296

SŁUŻĄCA do wszystkiego, przyjmie zaraz posadę. — Listy pod „Wanda“ Adm. Wieku. 37251:

PANNA poszukuje posady do dziecka do intel. rodziny. Listy do Admin: Wieku pod „Dziecko“. — 37252:

KIEROWNICZKA sklepu artykułów radjowych i elektrycznych, poszukuje posady. Listy do Admin: Wieku pod „Urzędniczka“ 37254

SAMODZIELNA krawcowa ni szuka pracy po domach prywatnych; szyje płaszcze i futra. MARJA ul. Żulińskiego 15, u p. Strzeleckiej. 37085:

PANIENKA szuka jakiejkolwiek posady — umie pracę biurową, domową, sklepową. Listy do Adm: Wieku pod „Biedna sierota“. 37205:

WDOWA, lat 45, zdrowa, umiejąca dobrze gotować, prać i t. p. — poszukuje miejsca do porządnej kamienicy jako dozorczyni, za skromnem wynagrodzeniem. Dowiedzieć się można u p. Grawerman, plac Marjacki 5, III. p. 37215

LOKALE

POSZUKUJĘ pomieszkania z 3—4 pokoi w dzielnicy I, 4, 6; czynsz z góry — wprost od gospodarza. — Listy pod „Wygoda“ do Adm: Wieku. 37064

DAM 120 zł. miesięcznie za pokój z użyciem kuchni. Bezdzietne małżeństwo“ Adm Wieku. 37181

POKÓJ z utrzymaniem — dla panów do wynajęcia; Dąbrowska, Żulińskiego 15; 37011

MIESZKANIE 2 pokoi — z kuchnią, za rocznym czynszem poszukuje, ew: starszej osobie da utrzymanie i dopłaci, starszy urzędnik państwowy z żoną i córką. Tel. 61-55. — 37091

UMIESZCZENIE dla panienki z dobrego domu. — Tarnowskiego 14, drzwi 6; 37154

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy Nr. 67, III. p. — strona lewa. 37091

MIESZKANIE trzy i czteropokojowe z wszelkim komfortem w nowo wybudowanej kamienicy zaraz do wynajęcia. Imieniem właściciela udziela informacje Adw. Urich, Rynek Nr. 35. 37153

LOKAL na pracownię lub magazyn. POKÓJ umeblowany dla 2 akademików, zaraz wynajmie właścicielka realności, Żulińskiego 3. 37023

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z czystemi urządzeniami, poszukiwane. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Czysta dzielnica“ do Adm. Wieku. — 36423

POKOJU kawalerskiego — nieumeblowanego z osobnym wejściem, poszukuję we Lwowie. Czynsz zapłacę za rok. Zgłoszenia pod Mszański, Gródek Jagiellońska. 3871

„INFORMATOR“ — Biuro Mieszkaniowe, Kopernika Nr. 22, telefon 446, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr, lasów. Kupi kamienice, wille, parcele, wkład 35,000 dolarów. — 35401

DWA POKOJE z meblami lub bez tylko w centrum poszukiwane, Zgłoszenia pod „ZUPEŁNIE ODDZIELNE WEJŚCIE“ do Administracji „Wieku Nowego“ 37025

MŁODE małżeństwo, zajęci przez dzień cały poza domem, poszukują pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w domu katolickiem. Listy: Fabryka trykotaży „Thermos“ ul. Szpitalna 5. 37121

POKÓJ lub dwa nieumeblowane, przedpokój, komfort, wprost z klatki schodowej, dla jednej osoby — katolika, poszukiwany. — Listy pod „Inżynier A.“ do Adm: Wieku. 37225

DWÓCH intel. kawalerów, poszukują mieszkania — z wiktem. Listy do Adm: Wieku pod „120“. 37201:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, najchętniej w okolicy Politechniki. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Zakopane“. 37136

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem przy starszej — intel. rodzinie, w pierwszej dzielnicy. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „J. K. inżynier“ do Admin. Wieku. 37119

Małżeństwa

BOGATE właścicielki majątków ziemskich i gospodarstw rolnych na wsi, — właścicielki domów, sklepów i różnych interesów handlowych w mieście, — oraz bardzo wiele panien, wdówek i rozwódek posiadających znaczne posagi w gotówce pragną jeszcze w tym roku wyjść zamąż. — Poważni myślący panowie zechcą zgłosić swój adres i wymagania do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Marymonjum“ w Warszawie, ul. Jasna 18/15. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyłamy kilkadziesiąt propozycji małżeńskich do wyboru. 3717

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ lub wyjść zamąż szybko i dobrze, zgłoś się do największego biura matrymonialnego „POSTĘP“ Warszawa, Poznańska 22. Na każde listowne zgłoszenie, wysyłamy kilkadziesiąt ofert. Dyskrecja zapewniona. 3926

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Hornik Jan. 37151

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Kursy Nauczycielskie we Lwowie Nr. 17 rok 1925/26 z dnia 1/6 1926 na imię Zofja Ślipkówna. 37217:

ZGUBIŁEM — dokumenta inwalidzkie dnia 18. września b. r. Znalazcę uprasza o łaskawy zwrot tychże pod adresem Lwów Andrzej Wiewióra, Kleparowska 24. 9298:

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 34573

WSZELKIE roboty samochodowe przyjmuje pracownia tapicerska A. Jankowskiego przy ul. Zamkniętej nr. 8 (boczna ul. Ogrodniczej). 37116

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józafata Nr. 8, — parter, Deutschman. 34462

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 36063

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5. 37173

AKUSZERKA samotna — Stasiów z długoletnią praktyką, przyjmuje panie na czas słabości. Ul. Bartosza Głowackiego 8, na prawo; 36601

KANALIZACJĘ wykonuje przedsiębiorstwo kanal. 37059
S. Kowalski i Ska Lwów, GŁĘBOKA 21.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną (żółtą) LW 8702. Błotnicki. 37224:

PIES wielki rasy Bernardów żółto biały, zginął ul. Poniatowskiego 7; za odszukanie dam sowitą nagrodę. Lewandowski. — 37131

ROZMAITE

FORTEPIAN jest do wypożyczenia. Batorego 11, — parter lewy. 37236

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie na czas słabości; Asnyka 9 m. 2. 34561

RESTAURACJA i Pokój do śniadań R. Kostkiewicza, obecnie L. Hordyński ul. Piekarska 10 — poleca wyśmienitą kuchnię, obfity bufet, przekąski zimne i ciepłe. Dla smakoszów piwo lwowskie i żywieckie. Usługa uprzejma. Ceny niskie. Codziennie od godz. 7 mej wieczór koncert muzyki salonowej. — 36491

Ogłoszenie przetargu.

Wydział III. Magistratu ogłasza niniejszem przetarg publiczny na wykonanie parkanu betonowego na Cmentarzu Janowskim.

Warunki i przedmiary można otrzymać w Wydziale III-cim drzwi Nr. 114, w godz. 11—13-stej. Otwarcie ofert nastąpi 28 września b. r. o godz. 12-stej w południe. 3928

Lwów, dnia 21. września 1928 r.

STRZELECKI w. r.

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 27, parter na prawo, przez podwórze 34574

WYTWÓRNIA wiedeńskich modeli włóczkowych Sykstuska 34, wyrabia ostatnie nowości trykotarskie. Łapanie oczek. 37186

ZNANA wytwórnia dywanów smyrneńskich Terklowej, Sobieskiego 21, przyjmuje zamówienia na dywany wszelkich rozmiarów wedle oryginalnych wzorów. Na składzie stale wełna dywanowa, kanwa wełniana, wzory etc. — 36803

LUDZIE
KTÓRZY OSZCZĘDZAJĄ
i za swoje oszczędności mają 8% rocznie
DOSTANĄ
PRZY RÓWNEM BEZPIECZEŃSTWIE
25% ROCZNIE

zgłosiwszy się listownie w terminie do 15. X. do Administracji pod szyfrą **Nr. 6463.** 3958

Minimalna suma zgłoszenia zł. 3.000.

NAPRAWIĘ dywanów perskich oraz wszelkich innych, artystycznie uskutecznia znana wytwórnia dywanów Terklowej ulica Sobieskiego 21. (Sklep). — 3804

FORTEPIANY, PIANINA, naprawia, skórkuje, stroi czysto i trwale, na żądanie jadę na prowincję. — Polecam się: Wojnarowicz Chorążczyzna 5, parter. — 37261

KAMIZELKI 3895 dla dzieci Prof. Blaya od zł. 16, Garsonki najnowsze zagran. oraz wszelkie wyroby trykotażowe firmy wied. „ENKA" poleca **„Trykotaż" pl. Marjacki 5, w bramie**

DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczyci się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może.

Trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miekką ścierką.

Vim może być używany nietylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglja

V.P.12—28

3841

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 37247

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mieczne

I części składowe tychże

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.

Własny warstat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 3295

Liczba czynności: XV 4914/27.

Edykt licytacyjny. Dnia 6/11 1928 o g. 10 rano na miejscu we Lwowie ul. Janowska 117, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 sanie, 3 wozy, 229 worków mąki, waga decymalna, druga mniejsza waga i jedna maszyna „Kasper". Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 3936.

Sąd pow. S. I. O. XV. we Lwowie.

„TRYKOTARNIA"

Pracownia wyrobów włóczkowych

MELNYK OLGI, Lwów, Kościuszki 3, I. p.

sprzedaje i wykonuje nowe włóczkowe rzeczy. Przerabia stare. Podrabia pończochy i skarpetki. Naprawia spuszczone oczka. 3548

WAŻNE DLA POSIADACZY

4%-owej POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Posiadacze 4%-wej pożyczki inwestycyjnej mogą ubezpieczyć się od ewentualnych strat, spowodowanych wylosowaniem amortyzacyjnem, przez ubezpieczenie swych obligacji w Powszechnym Zakładzie Kredytowym, Spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie, pl. Marjacki 6-7. Zgłoszenia listowne lub ustne. 3862

12 ZŁ. BUDZIKI 12 ZŁ.

ZAGRANICZNE — z dwuletnią gwarancją

ROPSCHITZ, Sykstuska 16.

Nowy przystanek M. K. E. 3630

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, świtki, czapki, boa i t. p. poleca

M. A. Augustyn Mag. futer, Lwów, Rutowskiego 7, tel. 42-46.

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. 3307

Za 5 zł. TYGODNIOWO **OTOMANA**

Z MATERJI ZAGRANICZNEJ

ORAZ WSZELKIE WYROBY TAPICERSKIE

GOTTLIEB GEFÄLL

Lwów — GRODZICKICH 8. 3868

Najtaniej poleca: **TRYKOTAŻE** Bieliznę, Spodniczki, Bluzki, Szlafroczki, Mundurki szkolne, Pończochy it.p. Magazyn **„GOLF“** Lwów, Kilińskiego 1, naprzeciw Kaw. Wied. 3654
CENY NAJNIŻSZE.

Gondola motorowa.

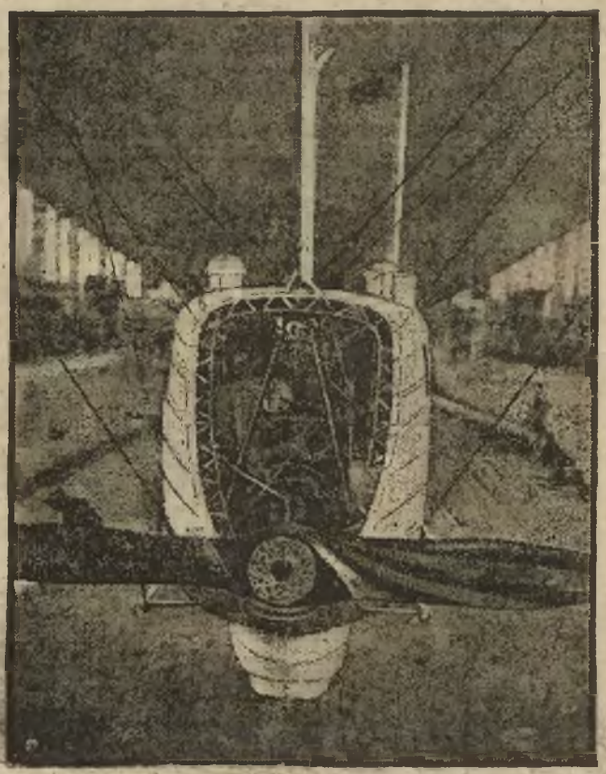

Wczoraj odbył pierwszą próbę lotu nowy niemiecki sterowiec „Hrabia Zeppelin“. Rycina nasza przedstawia gondolę motorową sterowca. Motor znajduje się pod oponą sterowca. Jest w nim miejsce dla montera. Praca w czazie lotu wewnątrz tej gondoli jest bardzo trudna i wymaga zręczności, ponieważ dostęp do gondoli motorowej prowadzi z gondoli pasażerskiej jedynie przez wąską drabinę, zawieszoną zupełnie prostopadle.

LOKALE

POKOJU skromnego, czystego, poszukuję. Łóżko i pościel posiadam. Listy pod „Urzędniczka“ do Adm. Wieku. 37253

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią intel. bezdzietnym za rocznem czynszem. — Krzywczycka 11, — boczna Łyczakowskiej. 37260

URZĘDNICZKA szuka umeblowanego pokoju z osobnem wejściem. Listy pod „Komfort“ do Admin: Wieku. 37262

DUŻY frontowy słoneczny pokój dwom panom, paniom, wynajmę. Kopernika 15 A, Stieborowa. 37268

POSZUKUJĘ pokoju, osobne wejście, elektryczność okolica Nowy Uniwersytet Politechnika. Listy pod „Akademiczka“ do Adm: Wieku. 37269:

POKÓJ kawalerski — do wynajęcia, wejście osobne, z fortepianem — lub bez. Ul. Głowińskiego 29: I. p. na prawo. 37271:

POKÓJ ładny, jasny, wejście z klatki do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3—5, Gródecka 54 — III. p. na lewo. 37274

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem przy porządnej rodzinie na wsi lub mieście, ładne położenie — blisko kolei. Julja Smolińska, Cwitowa, p. Bukaczowce. 3931:

KOMFORTOWY pokoik — z utrzymaniem, — dla dwóch osób dobrze sytuowanych do wynajęcia. — Akademicka 23, II. piętro, drzwi 4. 37279:

POSZUKUJĘ mieszkanie we willi 4—5 pokoi z komfortem. Czynsz z góry, — bez pośrednictwa. Listy do Adm Wieku pod „Słońce“. 37228

POMIESZCZENIE u samotnej właścicielki na Kleparowie za pomoc w gospodarstwie znajdzie intel. osoba. Listy do Admin: Wieku pod „Pomieszczenie“. 37278:

DO POKOJU skromnie umeblowanego, niekrępujący wchód, poszukuję sublokatorki. Zgłoszenia ul: Leona Sapiehy 33, II. p., ganek, od 7—9 wieczór: 37282:

POKÓJ dla studentki. — Hofmana 16, parter lewy, od 4—5. 37281

POKÓJ duży słoneczny — dobrze umeblowany — do wynajęcia. Zielona Nr. 25 parter prawy. 37287

POKÓJ lub dwa, parter lub I. piętro, w śródmieściu na solidne biuro poszukuję. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1, — pod „Biuro“. 37286:

2 STUDENTKI lub studentów gimn. przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem. Pełczyńska 5 A, I. piętro, drzwi 5. 37285:

POKÓJ ładnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, tylko dla pana na stanowisku zaraz do wynajęcia. Sakramentek 30, — I. p., na prawo. 37209:

WYNAJMĘ pokój umeblowany z osobnem wchodem tylko poważnemu panu. Piekarska 37, II. piętro, na prawo, godz. 5 do 7. — 37212:

POSZUKUJĘ pokoju — z klatki schodowej. Listy pod „W. R. pokój“ Adm: Wieku. 37213:

POSZUKUJĘ duzego pokoju na 3 osoby nieumeblowanego, ewentualnie częściowo. Listy do Adm: Wieku pod „II. dzielnica“ 37221

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Sapiehy 87, — I. piętro na prawo. 37188

POSZUKUJĘ lokal na pracownię futer w podwórzu albo na I. piętrze w śródmieściu. Listy do Admin: Wieku pod „Dwuletni czynsz“. 37178:

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z niskiem czynszem w okolicy Gródeckiej na 3 lub 4 pokoje — za dopłatą w śródmieściu: Listy pod „Korzystna zamiana“ do Adm. Wieku. 37179:

POSZUKUJĘ pokoju — z osobnem wejściem. Listy pod „E. H. 25“ do Adm: Wieku. 37008:

POKÓJ kawalerski umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Listy do Adm: Wieku pod „Solidny 11“ — 37230:

WSPÓLNY pokój, — dla pań. fortepian. Grodzickich Nr. 2. Wiadomość: Dozorca. 37231:

POKÓJ frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem dla solidnego pana, do wynajęcia. Pełczyńska Nr. 31, II. p., drzwi na lewo, od 4 do 6. 37233:

POKÓJU o niekrępującem wejściu poszukuje dwóch zamożnych panów. Listy pod „Elegancki“ do Adm: Wieku. 37244:

ELEGANCKO umeblowany pokój, balkon, komfort — wejście od klatki schodowej do wynajęcia. Leona Sapiehy 51, III. piętro — na prawo, od 11—3. 37250:

POSZUKUJĘ zaraz — dla bezdzietnego starszego małżeństwa 1—2 pokojowego mieszkania z kuchnią — komfortem, wprost od gospodarzu w czystej dzielnicy. Czynsz jednoroczny z góry. Oferty do Admin: Wieku pod E. J. 37196:

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, katolikowi, zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 41, I. p. — drzwi 7. 37191

Zdumiewająco niskie ceny
tylko pod 14-tym w Rynku w „Źródle Pończoch“ Münzera. 3930
I wspaniały wybór w garsonkach damskich, czysto wełn. od zł. 37·50, dziecinne od zł. 21·70, Swetery, Kamizelki, Pulowery damskie, męsk. i dziec. oraz Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Reformy, Wykwintna Bielizna damska i t. p.
Obsługa solidna i ceny ścisłe stałe.

KAPELUSZE DAMSKIE
Ostatnie nowości. — Olbrzymi wybór. Najniższe ceny. Wszelkie dodatki do modularstwa.
GERBER
Lwów, Rynek 19, w sieni. 3578

Kompletna stacja radjoodbiorcza
a to: aparat 4-lampowy, najnowszego typu, bez wymiany cewek, o niebywałej selektywności i sile — antena zewnętrzna (dachowa) z montowaniem — akumulator w skrzynce dębowej — baterja anodowa „Centra“ 120 V. — 4 lampki „Philippsa“ — 1 para słuchawek „Niebieski punkt“
tylko zł. 600·—
2-letnia gwarancja! Dogodne warunki!
Radjofon
wów, ulica Jagiellońska 11. Tel. 89—92. 3899

zł. 11·— FRANCUSKI **BUDZIK** zł. 11·— ZAGRAN. 3758
Tel. 59-22. Z GWARANCJĄ TYLKO U FIRMY
B. Grünberg, ul. Sykstuska 4.

KOSZULE
krajowe i zagran., oraz wszelkie artykuły galanteryjne, kosmet. i trykotaże poleca po cenach najniższych **Ignacy Körner** Lwów RYNEK 11. 36787

Junoderma
Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach. 3493

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.
Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła l. 4.